Nr. 72. Czwartek, 29 Marca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie . . . . 36 K	ćwierćrocznie K 9·— h.		rocznie . . . 28 K	ćwierćrocznie . 7·— K	
półrocznie . . . 18 K	miesięcznie K 3·— h.		półrocznie . . 14 K	miesięcznie . 2·40 K	

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Jana Filipowicza, koncypistą Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 marca 1917.

Sytuacya wojenna.

Dnia 25 b. m. akcya bojowa na froncie zachodnim była wielce ożywiona. We Flandryi i w Artois odbył się energiczny pojedynek artyleryi, w którego momencie kulminacyjnym rozwinęła się na wielkie rozmiary akcya niemieckich miotaczy min pod Ypres. Wysłane podjazdy niemieckie znalazły przednią linię nieprzyjacielską zupełnie zniszczoną i opróżnioną przez nieprzyjaciela.

Wśród wielu zgoła nieprzewidywanych zjawisk obecnej wojny, zaznacza się wybitnie między innemi także rozwój techniki minowej. Zrazu wcale nie brano min w rachubę, a gdy uciekano się i do tego środka, weszły w użycie miotacze min o konstrukcyi bardzo prymitywnoj. Dalekość ich rzutu nie przekraczała 300—500 m., rozmiary zaś pocisków były stosunkowo drobne. Tak rzeczy stały jeszcze w r. 1915.

Obecnie rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Uczyniono i w tym zakresie niemałe postępy. Dzisiaj aparaty minowe wyrzucają ekrazyt w ilościach po kilkaset kilogramów na odległość do 2000 m. Dla wywołania rzutu używa się najczęściej skomprymowanego powietrza. Urządzenie aparatu jest tego rodzaju, że umożliwia wielką celność rzutów. Skutek przechodzi wszelkie oczekiwania; wybuchowi miny nic nie zdoła się oprzeć, Najsilniej zbudowane stanowiska rozpadają się w kupę gruzów.

Miotacze min znakomicie wzbogaciły arsenał środków, którymi posługuje się obecna wojna. Stały się one wprost nieodzownymi. Jeżeli idzie o zniszczenie stanowisk nieprzyjaciela na pewno i jak najgruntowniej, to miotacze min nie dadzą się niczem zastąpić. Skomasowane w liczniejszy zastęp przedstawiają siłę zabójczą, która gdziekolwiek zwróci swe paszcze, obróci wszystko w perzynę i wszelkiemu życiu kres położy.

Nic więc dziwnego, jeśli Francuzi widząc, że miotacze min coraz bardziej doskwierać im poczynają, zawczasu uszli ze swych stanowisk przednich pod Ypres.

W przestrzeni opuszczonej przez Niemców przyszło znowu do staré gwałtownych potyczek pomiędzy tylnemi strażami ich samych, a przedniemi Francuzów. Walczono między innemi pod Beaumetz, (10 klm. na wschód od Bapaume) pod Roisel (10 klm. na wschód od Peronne) i nad kanałem Crozat (na południowy-zachód od St. Quentin). Wojska niemieckie — powolne rozkazom wodza — zadawszy nieprzyjacielowi bolesne razy, same cofnęły się. Pod Vregny (na północny-wschód od Soissons) zaangażowano w walce większe, zdaje się, po obu stronach zastępy. Francuskie bataliony rzuciły się w ogień z wielką brawurą, ale zostały odparte. Poniosły przytem strat co niemiara.

W sąsiedniem przestworzu, którego Niemcy najprawdopodobniej nie opuścili, mianowicie na północnym brzegu rzeki Aisne pod Soupir i Ceny, wojska niemieckie po uprzedniem obrobieniu artyleryjskiem pozycyj nieprzyjacielskich wpadły do linij francuskich, przyprowadzając z sobą sporo jeńca. Jak ustaliła się ostatecznie linia frontowa Niemców, jeszcze dokładnie określić niepodobna.

Z innych frontów nie nadeszły żadne uwagi godne doniesienia.

Co najwyżej zapisać należałoby kilka epizodów z terenu wojny włoskiej. Patrole austro-węgierskie urządziły z pomyślnym skutkiem uwieńczoną wyprawę na płaskowyże Krasu pod Kostanjevica. Atak zaś włoski na Monte Scoluzzo (w obszarze przełęczy Stifferskiej), został odparty z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 27 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 27 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Grupa Mackensena: Nie zaszło nic szczególnego.

Front Arcyksięcia Józefa: Na południe od doliny Sobanyos nieprzyjaciel wczoraj przy pomocy silnej artyleryi zaatakował stanowiska Magyaros. Odparto go częściowo ogniem, częściowo w walce z bliska. Na południe od doliny Salta nasz ogień działowy stłumił w zarodku próbę ataku rossyjskiego.

Front księcia Leopolda Bawarskiego: Na południowy-wschód od Brzeżan pod Olejowem i na zachód od Łucka nieprzyjaciel bezskutecznie natarł na nasze linie. Poniósł on wielkie straty. W okolicy Baranowicz niespodzianem natarciem wyparto nieprzyjaciela z jego stanowisk na zachód od Szczary, przyczem, oprócz znacznych strat krwawych, utracił przeszło 300 ludzi w jeńcach.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

W okolicy Gorycyi oddziały naszego pułku piechoty nr. 100, przy silnej pomocy artyleryi, wtargnęły na południe od Biglia do stanowisk nieprzyjacielskich, wzięły do niewoli 9 oficerów i 306 żołnierzy, zdobyły karabin maszynowy i miotacz min i utrzymały się tam przeciw kilku kontratakom. W przełęczy Plöcken wyparto Włochów z domku straży skarbowej. Budynek wyleciał w powietrze, po przeszukaniu go przez nasze patrole i opuszczeniu go przez nie.

(*Z południowo-wschodniego teatru wojny*).

Położenie w Albanii nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen. por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 27 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 27 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Front ks. Leopolda bawarskiego: Wyprawy naszych podjazdów koło Iłłukszty w dwu ostatnich dniach dały nam 30 jeńców. Drugie tyle Rossyan, oraz jeden karabin maszynowy zabrano wczoraj pod Smorgoniami z rowów nieprzyjacielskich. Na południowy wschód od Baranowicz dobrze obmyślane i silnie przeprowadzone natarcie powiodło się nam. Zdobyto szturmem stanowiska rossyjskie, położone na zachodnim brzegu Szczary, między Darowem a Łabuzami, pojmano 300 Rossyan i zdobyto 4 karabiny maszynowe i 7 miotaczy min. Na zachód od Łucka, na północ od kolei Złoczów-Tarnopol i koło Brzeżan bataliony rossyjskie, po gwałtownych falach ognia ruszyły do ataku, ale je odparto, przyczem poniosły one znaczne straty.

Front Arcyksięcia Józefa: Na południe od doliny Trotusul nasz ogień obronny udaremnił przygotowany atak. Siły rossyjskie, uderzające na grzbiet górski Magyaros, odparto.

Grupa Mackensena: Nie zaszło nic ważnego.

Front macedoński: Na północny zachód od Monastyru Francuzi znowu atakowali. Kilka silnych natarć złamano w walce z bliska. Na zachód od Trnowa nieprzyjaciel usadowił się w wąskim kawałku rowu.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Z powodu dżdżystej pogody na całym froncie czynność bojowa była mała. Na drogach wiodących z Bapaume na północny wschód wywiązały się potyczki na linii straży przednich Noreuil-Laquicourt, a tak samo koło Equancourt, na północny wschód od Peronne; miejscowość Roisel, nad potokiem Cologne, nieprzyjaciel po kilku daremnych natarciach w końcu obsadził. W lasach między Oise a Coucy le Chateau znaczniejsze siły francuskie natknęły się na nasze straże, które przyprawiwszy nieprzyjaciela o straty, ustąpiły przed grożącem im okoleniem.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Berlin, 27 marca. Urzędowo donoszą: Jedna z naszych formacyj torpedowców w nocy z 25 na 26 b. m. ostrzeliwała urządzenia portu wojennego w Dunkierce i z małej odległości dała około 200 strzałów. Nieprzyjacielskich sił morskich nigdzie nie napotkano. Torpedowce nasze, nienagabywane, wróciły do swych portów.

Szef sztabu admiralskiego.

Rewolucya w Rossyi.

Aczkolwiek już tyle dni minęło od wybuchu rewolucyi w Rossyi, w dalszym ciągu zoryentować się trudno w jej przebiegu i wpływie na ogólne położenie wewnątrz państwa rossyjskiego i na jego politykę zagraniczną. Wiadomości w dalszym ciągu są bardzo bałamutne, sprzeciwiające się sobie w kwestyach zasadniczych. Najważniejsze pytanie, jak przyjęła rewolucyę armia, pozostaje nadal nierozstrzygnięte, a wszelkie depesze o przyłączeniu się do ruchu najwyższych

---

3.

Dopóki ostatni żyw...

(*Szkic z przeszłości Warszawy*).

(Dokończenie).

Franek, który siedział przed oknem blady, z twarzą zwróconą na Wisłę, chwycił za rękę brata i wyrzucił ze zduszonego gardła:

— Dalej! dalej!

Chłopak kończył zciszonym, przerażonym głosem:

— Nagle, usłyszałem jęk pod mojemi nogami. Schylam głowę i widzę, jak jakaś ręka z wału się odrywa i sterczy sztywna, wyciągnięta. Patrzę pod siebie... Jezu!... Franek! czy ty wiesz na co ja wlazłem?... To była góra trupów!!

Chłopak przestał mówić. Spojrzał na matkę i siostrę, które płakały głośno i mówiły pod „Twoją obronę". Ranny dyszał ciężko, w otwarte usta chwytał szybko powietrze i bełkotał niezrozumiałe przekleństwa.

Nagle zerwał się z ławy, oparł o framugę okna i przerażonemi oczami, które prawie wychodziły mu z orbit, patrzał na rzekę.

Kilkadziesiąt postaci snuło się przy moście na warszawskim brzegu — podwozili łodziami belki, wbijali pale, naprawiali most.

— Co to jest? — wycharczał Franek.

W tej samej chwili drzwi się otworzyły i stanął w nich Szymon Banasik, młody, krępy mężczyzna w mundurze strzelców królewskich.

— Coś ty wstał? — zdumiał się, widząc Franka, stojącego w oknie.

— Szymek, gadaj, co to znaczy? most reperują! — szarpnął się Franek.

— Indziej ci powiem — mówił przybyły zmieszany i przygnębiony. Teraz to ja przyszedłem pożegnać się z waćpaństwem. Wychodzimy z Warszawy ku Krakowowi. Wszystkie pułki.

— Wychodzicie? Dlaczego? — zawołał ranny.

Wtem głuchy pomruk jakby dalekiej burzy doleciał do ich uszu. Chwilami to cichł, to rósł i przechodził w jakiś rozpaczny jęk.

— Co to jest?

Wszyscy spojrzeli na Szymka, który stał przed nimi bezradny z oczami wbitemi w ziemię.

— Król jegomość — wykrztusił — chciał iść z wojskiem, chciał miasto cichaczem opuścić, ale lud się zwiedział, zaległ tysiącem głów wszystkie podwórca, bramy i wschody zamku i krzyczy: nie puścim króla!

— Król chce wyjechać? — jakto? — wrzasnął Franek z dzikim wyrazem w oczach.

Szymon dorzucił głucho:

— Za kilka dni Moskale wejdą do miasta. Król jegomość podpisał kapitulacyę Warszawy.

— Łżesz!! Łżesz jak pies! — krzyczał Franek bez upamiętania. — Kto wam pozwolił podpisać? Kto wam uciekać kazał?!!

— Cichaj, cichaj, pogorszysz sobie! — błagała go matka.

Ale on nie zważając na nic, wrzeszczał w uniesieniu:

— Za tyle trudu, za tyle krwi, to ma być zapłatą?! Więc wszystko na nic? na nic? Tyle ofiar! tyle trupów! — Gdzie wojsko? gdzie lud? gdzie żołnierze?!! Dopóki ostatni żyw, jego psie prawo stać, walczyć i bronić!! A ty uciekasz! ty żołnierz? tyś wróg narodu i zdrajca!!

— Wbił nieprzytomny, dziki wzrok w Szymka, jakby w nim widział głównego sprawcę strasznej klęski i zguby, porwał za ławę i rycząc jak zwierz, sunął z wściekłością na niego.

Kobiety przerażone wypadły z izby, wołając rozpaczliwie o ratunek. Jasiek skulił się w kącie na ziemi i łkał przestraszony.

— Nie! Nie wyjdziesz ztąd! — wołał rozszalały, ranny żołnierz — zostaniesz tu z ludem! będziesz bronił do ostatniej kropli krwi tych murów i tej ziemi!

Krew z rany poczęła broczyć i zalewała mu oczy. Szymon cofał się struchlały pod ścianę, szukając wzrokiem drzwi, ale ów zagrodził mu drogę i wyrzucił z gardła nieprzytomne słowa:

— Zostaniesz! będziesz patrzał! będziesz wył! jak ja! będziesz liczył te straszne trupy, te spalone domostwa i będziesz za to się mścił!! będziesz bronił miasta aż do ostatniego tchu!! — póki żyw jeden Polak... Warszawa nasza!!... ...Warsza...wa...

Krew zalała mu gardło. Zachwiał się — ława wysunęła mu się z rąk i z hukiem upadła pod jego stopy, a on runął martwy na ziemię.

Helena Zahorska.

przedstawicieli korpusu oficerskiego, brzmią bardzo zagadkowo.

W sprawie wiadomości o

złożeniu W. Ks. Mikołaja z godności naczelnego wodza

dowiaduje się *Vossische Zeitung*:

Rząd tymczasowy obwieścił manifest o zamianowaniu wielkiego księcia naczelnym wodzem jako rzecz dobrowolnie przez cara zarządzoną. W rzeczywistości jednak zmuszono cara do podpisania przedłożonych mu dokumentów. Niewątpliwie nowy rząd był zdecydowany oddać naczelne dowództwo wielkiemu księciu, ten jednak nie udał się natychmiast do Petersburga, ponieważ, jak się zdaje, dowiedział się, że nowy rząd musi liczyć się z żądaniami socyalistycznego rządu pobocznego i że ten ostatni usilnie zwalcza jego nominacyę.

Dnia 19 marca wielki książę otrzymał od nowego rządu telegraficzne zaproszenie, by przybył do Petersburga, z czego prawdopodobnie wniósł, że rząd Dumy w sprawie jego nominacyi porozumiał się z socyalistycznym rządem pobocznym. W rzeczywistości była to łapka, aby zwabić wielkiego księcia do Petersburga i tam go unieszkodliwić. Prawdopodobnie natychmiast nastąpi jego uwięzienie.

Na froncie galicyjskim

zaszły również zmiany. Podług kopenhaskich informacyi z Petersburga, zamianowany został komendantem grupy wojsk na froncie zachodnim gen. Leszyckij, o którego uwięzieniu — o ile on jest istotnie identyczny z gener. Rennenkampfem — donosiły przed kilku dniami depesze z całą stanowczością.

Lokalanzeiger pisze, że wedle wiadomości z Rossyi gen. Evert komenderujący na froncie zachodnim wręczył swą dymisyę rządowi tymczasowemu. W dniach krytycznych przed abdykacyą cara Evert ociągał się. Mówią, że następca jego, gen. Leszyckij, zdoła wywrzeć wpływ rozstrzygający na korpus oficerski grupy wojsk, która poprzednio podlegała rozkazom Everta.

Podług *Biura Reutera*, będącego na usługach koalicyi,

wojska na froncie

nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, Z Rygi telegrafują, że minister wojny Guczkow tam przybył. Wojsko tamtejsze złożyło nowemu rządowi przysięgę wierności. Wysłannicy rządu wrócili z frontu ryskiego. Według ich sprawozdania wojsko w rowach strzeleckich owiane jest świetnym zapałem.

Z wprost przeciwnem zapatrywaniem spotykamy się w prasie krajów neutralnych. Oto korespondent *Lokalanzeigera* w Sztokholmie dowiaduje się w sprawie przyjęcia przez armię rossyjską wiadomości o rewolucyi: Wojska stojące na froncie północnym uchodzą za niepewne dla nowego rządu. Na pierwszą wiadomość o rozruchach wiele wojsk tych wycofano z frontu. Dopuściły się one z miejsca wielu wykroczeń. W Rewlu wojska wierne carowi urządziły pogrom skierowany przeciw robotnikom. Wysłano z frontu wiele wojsk celem rozbrojenia wojsk zbuntowanych. W końcu wywiązała się formalna bitwa na ulicach, która trwała dwa dni. Rozstrzygnęło ją przejście wojsk marynarki na stronę rewolucyi. Komendanta twierdzy zastrzelono. Fabryki i sklepy są zamknięte. Przyjechali członkowie Dumy, aby przywrócić spokój. Wojska, znajdujące się za frontem, dopuszczały się rabunków i podpaleń, a kierownictwo armii nie mogło temu zapobiedz. Grupa armii Brusiłowa na razie stosunkowo jest spokojna. Brusiłow sam jest stanowczym przeciwnikiem rewolucyonistów, ale teraz jest zdecydowany pozostać lojalnym.

Dziennik *Socialdemokraten* otrzymał prywatną wiadomość z Petersburga, że ostatecznie postanowiono

nominacyę gen. Aleksiejewa

na naczelnego wodza armii.

Wielkie frazesy Miliukowa.

Dzienniki włoskie donoszą, że Miliukow także wobec przedstawiciela paryskiej *Agencyi „Radio"* oświadczył, że Rossya będzie dalej prowadziła wojnę aż do zwycięstwa, aby zająć Konstantynopol i oswobodzić wszystkich Słowian austro-węgierskich. Serbia i Rumunia powstaną większe, niż były przedtem, oraz zorganizowane będzie państwo południowo-słowiańskie, takie silne, że niemieckie zapędy na Bałkanach napotkają zaporę niepokonaną (!!).

Władywostok i Archangielsk przyłączają się do rewolucyi.

Do *Algemeen Handelsblad* telegrafują z Petersburga: Minister wojny Guczkow otrzymał z Władywostoku i Archangielska telegramy, donoszące, że załogi tych portów, flota syberyjska i flota Oceanu Lodowatego uznały rząd tymczasowy.

Sartowie, Tatarzy i Kirgizi.

Sprawozdanie z Taszkentu opiewa: Sartowie, Tatarzy i Kirgizi przyłączyli się do ruchu rewolucyjnego. Odbywają się wielkie uroczystości celem uświetnienia nadania wolności. Miasta i wsie są przystrojone chorągwiami. We wszystkich meczetach odprawia się nabożeństwa dziękczynne. Tłum krajowców, liczący przeszło 200.000 ludzi, w różnych strojach narodowych, urządził manifestacyę. Powstał wielki entuzyazm, gdy generał Kuropatkin, jako weteran wojny rossyjsko-japońskiej, wygłosił przemowę. Podobne sceny rozegrały się także w Omsku.

Rewolucya a Polacy.

Warszawska *Nowa Gazeta* w artykule o rewolucyi rossyjskiej i sprawie polskiej omawia na podstawie doświadczeń z r. 1905 kwestyę, jak Polacy mają się zachować w obec teraźniejszego przewrotu. Powiedziano tam: W r. 1905 byli Polacy w ściślej styczności z rewolucyą rossyjską. Wówczas wyłoniło się hasło autonomii, gdy jednak okazało się, że także ruch przewrotowy w Rossyi postponuje interesy polskie, socyalizm polski utworzył rewolucyjną grupę radykalnej inteligencyi, która przedewszystkiem wysunęła na czoło ideę niezawisłości. Polityka niezawisłości niebawem uzyskała poklask nawet w kołach umiarkowanych. Podczas wielkiej wojny europejskiej wszystko, co w Polsce było zdolne de polityki czynnej, opowiedziało się za programem nieodwołalnego wyswobodzenia się z niewoli rossyjskiej. Na pytanie, czy obecny rząd rossyjski może w jakikolwiek sposób zmienić zasadniczą linię polityki polskiej, dziennik odpowiada bezwarunkowo: Nie. Polska pożąda niezawisłego bytu państwowego. Związek z Rossyą konstytucyjną byłby dla Polski taką samą klęską, jak związek z Rossyą autokratyczną. Choćby Rossya wydała jak najidealniejszą konstytucyę i choćby ta wolna Rossya zapowiedziała nam, tak samo jak Rossya despotyczna, zjednoczenie i spełnienie marzeń naszych ojców, to jednak wybór jest już zrobiony: Polska uważa siebie już za państwo niezawisłe, powołane do urzeczywistnienia swego bytu na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 r.

Uroczysta wizyta ambasadorów.

Do pism duńskich donoszą z Petersburga, że w sobotę ambasadorowie sojuszników złożyli uroczystą wizytę nowemu rządowi rossyjskiemu. Ambasador angielski Buchanan powitał nową szczęśliwą erę, jaka nastała dla Rossyi, i wezwał Rossyę, by bardziej, niż kiedykolwiek, zwróciła uwagę na wojnę, aby można odnieść ostateczne zwycięstwo nad Niemcami. Ambasadorowie włoski i francuski przemawiali w podobnym duchu.

Miliukow podziękował i rzekł, że rząd prowizoryczny ma za zadanie zorganizować wszystkie siły kraju do wspólnej pracy na rzecz zwycięstwa. Niema on wyższego pragnienia nad urzeczywistnienie tego programu.

Dalsze szczegóły.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 26 b. m., że odkryto około 600 karabinów maszynowych, rozstawionych w różnych punktach miasta. Podczas pierwszego przedstawienia w Operze od wybuchu rewolucyi dwaj członkowie komitetu wykonawczego Dumy z loży carskiej wygłosili mowy do obecnych. Przemawiali również członkowie gabinetu, oficerowie, żołnierze i posłowie. Tłum włościan, żołnierzy i robotników, śpiewając pieśni, udał się do Jasnej Polany i wysłał deputacyę do wdowy po Tołstoju, celem powitania jej w imieniu narodu rossyjskiego i uproszenia, aby pokazała się tłumom z portretem Tołstoja. Gdy hrabina pokazała się, wszyscy śpiewając, padli na kolana.

Rząd tymczasowy oświadczył, że konstytuanta zbierze się w Petersburgu.

Pułk wołyński, pierwszy pułk, który przyłączył się do rewolucyi, pomaszerował do pałacu Taurydzkiego i zapewnił rząd o wierności swej, oraz wskazał na konieczność dalszego prowadzenia wojny, aż do zwycięstwa. Orkiestra zagrała Marsyliankę.

Politiken pisze: Doniesienia różnych pism finlandzkich wskazują, że radykali i socyaliści w Rossyi pilnują się. Wiadomość oficyalna o zwycięstwie rewolucyi o tyle jest prawdziwa, że to co było, upadło, ale nowy ustrój nie spoczywa jeszcze na trwałej podstawie. Rozpętano siły, o których sprawcom zamachu stanu ani się śniło.

Z Amsterdamu telegrafują: W pociągu, którym minister wojny i korespondent dziennika *Times* jechali do Pskowa, znajdowało się mnóstwo literatury podburzającej, między innymi numer dziennika *Prawda* z odezwami i uchwałami komitetu soc. dem. Korespondent ów powiada, że niestety zwolennicy kierunku skrajnego mają jeszcze w ręku pocztę, koleje i telegraf. W drodze z Pskowa do Rygi korespondent słyszał dużo o ostatnich zajściach. Mówiono mu, że najcięższem doświadczeniem obojga carstwa było to, że opuścili ich wszystkie osoby, którym zaufali. P. Williams opisuje chwiejność cara w ostatnim czasie. Nie mógł on zdobyć się na jakiekolwiek postanowienie. Ministrowie żalili się, że nie mogą skłonić go do żadnej decyzyi.

Zarządzenia nowych władz.

Minister sprawiedliwości Kiereńskij oświadczył petersburskiemu korespondentowi pisma *Petit Parisien*, że pułki, które przybyły do Petersburga, aby wziąć udział w rewolucyi, będą odesłane do swych załóg pod warunkiem, że wojska te i ich oficerowie wybiorą komitety, które pozostaną w styczności z komitetem centralnym.

Kobiety nie będą brać udziału w wyborach, bo taka reforma nie da się przeprowadzić w teraźniejszych ciężkich warunkach.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 27 b. m. wieczorem: Dotychczas nie doniesiono z frontów o żadnem szczególnem wydarzeniu.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 26 b. m.: W Persyi położenie nie zmieniło się.

Front nad Tygrysem: Na lewym brzegu Tygrysu nieprzyjaciel próbował osaczyć tureckie skrajne lewe skrzydło, ale go kontratakiem odparto, przyczem poniósł on znaczne straty. Natarciem swego wzmocnio-

---

70)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

X.

(Ciąg dalszy).

Hrabia de Rochefleur spojrzał na zegarek.

Druga godzina!

Zgnębiony, rzucił się na łóżko, ale ani oka nie zamknął.

Nie spał, gdy służący przyszedł oznajmić mu, że czwarta wybiła.

Ubieranie się zajęło mu parę minut.

Zeszedł na dół, zapłacił rachunek, wyszedł z hotelu i udał się na dworzec kolei wschodniej, a myśl jego ciągle snuła się wokoło tego pokoju, gdzie pozostawił trupa.

...Ranek upłynął i nikt w hotelu nie zaglądał do pokoju zmarłego.

Dopiero, gdy zadzwoniono na śniadanie, zarządca hotelu spostrzegł nieobecność gościa i zapytał służącego, czy pokój pod numerem 18 był sprzątany.

Służący, który już dwa razy daremnie pukał do drzwi, odrzekł, że nie otrzymał żadnej odpowiedzi i zapytał, czy klucz znajduje się na dole.

Zarządca stwierdził, że go tam nie było i telefonem odpowiedział:

— Proszę zobaczyć, czy klucz nie znajduje się w drzwiach na zewnątrz lub wewnątrz; podróżny dziś nie schodził jeszcze wcale.

Służący zapukał raz i drugi i odchylił drzwi dyskretnie.

W półcieniu zapuszczonych żaluzyj spostrzegł nieład w rzeczach.

Spojrzał na łóżko.

Pod kołdrą zarysowywały się kształty ciała.

— Pan może chory?

Milczenie przestraszyło sługę.

Krew mu ścierpła w żyłach, obawiał się odgadnąć co zaszło i namyślał się co ma zrobić, zbliżyć się, czy odejść.

Postąpił krok ku łóżku, nastawił uszu. Cisza: nie słychać najlżejszego oddechu.

Przerażony, zbiegł ze schodów do biura:

— Zdaje mi się — zawołał — że podróżny z 18 nie żyje!...

Takie wypadki nie rzadko zdarzają się w hotelach, lecz za każdym razem powodują wiele nieprzyjemności dla zarządcy.

Wiele ostrożności potrzeba, aby smutna wiadomość nie rozpowszechniła się między gośćmi.

— Czy jesteś tego pewny? — spytał zarządca, zakłopotany.

— Obawiam się, że się nie mylę.

Wyszli oba na górę i odchylili żaluzye.

Wszelka wątpliwość ustała.

Znajdowali się wobec trupa.

Koperta uwydatniała się na ciemno-zielonem suknie, na stole.

Zarządca wziął list i przeczytał adres. Koperta była zaklejona.

— Zamknij okno — rozporządził — idę zawiadomić policyę.

Pan i sługa opuścili pokój, a w kilka minut później, zarządca wrócił z agentem, który zażądał sprowadzenia doktora.

Doktor przyszedł i sprawdził śmierć, dodając, że nastąpiła ona około ósmnastu godzin przedtem.

Koperta z listem przechodziła z rąk do rąk.

List był do krewnego, czy przyjaciela? Wszystko jedno!

Wypadało uwiadomić niezwłocznie adresata; zarządca natychmiast pojechał do Passy, gdzie udało mu się zastać w domu pana de Dranel.

„List do mnie w hotelu?... pod moim adresem?... Lecz w takim razie de Rochefleur wykonał swój zamiar?... Samobójstwo?..."

Zadawał sobie tysiące pytań, ale nie znajdował odpowiedzi.

— Jestem do pańskiej dyspozycyi — rzekł — idę z panem.

W drodze, jadąc zwolna fiakrem, de Dranel rozmyślał.

Co go tam czeka? wieleby dał za to, aby nie być wmieszanym w taką awanturę!

Jak ją odwrócić?

Przyjechali.

Komisarz policyi był jeszcze ciągle w pokoju. Zbliżył się do de Dranela.

— Pan wie o co chodzi. Tu leży umarły. Ten umarły zanim skończył z życiem...

— Zabił się?... — spytał przyjaciel hrabiego.

— Nie, panie, źle się wyrażam.... Chciałem powiedzieć, że czując, iż umiera, ten podróżny napisał kilka słów do pana.

Dranel wziął list, postąpił kilka kroków i spojrzał na łóżko.

— Jest bardzo ciemno — rzekł obracając się ku oknu.

Komisarz go wyprzedził i otworzył żaluzye.

Dranel wrócił do łóżka i spojrzawszy na trupa, zadrżał.

Ci, którzy znajdowali się obok niego, sądzili, że wzruszył się tak głęboko.

— Śmierć nastąpiła w nocy; służący, który....

Dranel przerwał komisarzowi:

— Pan zarządca mi już to opowiedział...

Stał, nie wiedząc co mówić, ani co robić.

Zmarły nie był de Rochefleur'em.

Co znaczyła ta tajemnica?

Czyżby ten obcy znalazł się tutaj w samą porę, aby ułatwić hrabiemu jego zamiar?

Nerwowym ruchem rozdarł kopertę, przeczytał kilka słów listu i pozostał przez parę minut pogrążony w głębokiem zdumieniu i osłupieniu.

Na co się zdecydować?

Hrabia zamieszkawszy w hotelu, napisał mu, że umiera i polecał mu swoje zwłoki.... Tak, lecz te zwłoki nie były zwłokami tego, który list podpisał!

Tutaj zaczynały się trudności.

Powiedzieć prawdę, czyż nie było to rzucić Herberta na pastwę policyi, która telegrafując na wszystkie strony, trafiłaby na jego ślad.... Czyż nie groziło to aresztowaniem Herberta i posądzeniem o gorsze jeszcze sprawy?

Gdy rozmyślał o tem wszystkiem, otworzono portfel zmarłego i bilety Herberta de Rochefleur wypadły na stół.

De Dranel raz jeszcze list przeczytał, pokazał go komisarzowi i rzekł:

— Biedny człowiek!... Lata całe upłynęły odkąd go widziałem!

— Był pan jego krewnym?

— Nie, nie, niema pomiędzy nami żadnego pokrewieństwa.... Przez chwilę nawet się zawahałem: czas zmienia ludzi!

— Nie był pan powiadomiony o jego przyjeździe?

Czy miał się poddać badaniu?

Zarządca, nie wiedząc o tem, wybawił go z kłopotu:

— Ten podróżny wczoraj dopiero przyjechał — rzekł.

— Nic o tem nie wiedziałem — odrzekł de Dranel prawie równocześnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nego prawego skrzydła następnie zaatakowali Turcy flank i tyły nieprzyjaciela i przyprawili go o wielkie straty.

Front kaukazki: W różnych punktach potyczki patroli wywiadowczych, pomyślne dla Turków.

Na innych frontach nic ważnego.

Niepokoje we Włoszech.

W Parmie z powodu wykładu Ambrisa, który mówił o dalszem prowadzeniu wojny, wynikły burzliwe starcia. Tłum, w którym było wiele kobiet, użył broni palnej, noży i lasek. Policya i wojsko wystąpiły i przywróciły porządek.

Na morzu.

Do Chrystyanii donoszą o zatopieniu przez niemieckie łodzie podwodne czterech parowców.

Najwyższy trybunał w Waszyngtonie zarządził, by natychmiast oddano okręt „Appam“ jego właścicielom angielskim.

Ameryka przed decyzyą

Prezydent Wilson wydał upoważnienia na rekrutacyę do korpusu marynarki, aby uzupełnić go do siły wojennej 17.400 ludzi.

Z parlamentów.

Pruska Izba panów obradowała nad wnioskiem hr. Hoensbroecha wzywającym rząd, aby skoro ku radości wszystkich patryotów rozpoczęto nieograniczoną walkę łodziami podwodnemi, teraz bez oglądania się na jakiekolwiek wpływy, z zastosowaniem wszelkich środków walki, działano w tym kierunku, by osiągnięto honorowy pokój, zabezpieczający polityczną i gospodarczą przyszłość ojczyzny i odpowiadający poniesionym ofiarom.

Poprawkę do wniosku zgłosił członek Izby Oldenburg.

Po otwarciu rozprawy wiceprezydent ministerstwa pruskiego Breitenbach złożył w imieniu rządu oświadczenie tej treści: Od początku wojny stosowano wszystkie możliwe środki wojenne, zmierzające do wywalczenia ojczyźnie pokoju, poręczającego jej byt i zapewniającego przyszłość. Zdanie, jakoby komenda cesarska w dążeniu do tego celu powodowała się jakiemikolwiek względami na czyjeś wpływy w duchu powstrzymywania silnego zastosowania środków walki, nie znajdzie z pewnością posłuchu w tej Izbie. Bliższego omawiania tego wniosku rząd musi sobie odmówić. Może on się odwołać do stanowiska jednomyślnie zajętego przez Izbę d. 29 marca 1916, że Izba uznaje za rzecz wykluczoną omawianie spraw, bezpośrednio lub pośrednio łączących się z kwestyą komendy cesarskiej. Jeżeliby chciano z tym wnioskiem połączyć dyskusyę w sprawach polityki wewnętrznej, to rząd kładzie pod rozwagę Izby, czy nie należałoby przenieść tej dyskusyi do komisyi.

Hr. Hoensbroech zaproponował, by przekazano jego wniosek komisyi z 21 członków. Wniosek ten przyjęto i komisyę wybrano, poczem posiedzenie zamknięto.

*

Podczas rozprawy w Izbie tureckiej nad koncesyami turecko-niemieckiemi minister spraw zagranicznych wygłosił mowę, w której zaznaczył, że koncesye te nietylko wzmocnią węzły przyjaźni i przymierza między obu państwami, lecz także na przyszłość otwierają szeroki horyzont dla stosunków gospodarczych. Minister oznajmił, że także w Wiednin rozpoczęły się rokowania o takie same koncesye z drugim potężnym sprzymierzeńcem, Austro-Węgrami i rozwijają się szybko. Izba przyjęła te wiadomości z wielkiem zadowoleniem.

*

W angielskiej Izbie gmin Meux zapytał, czy gabinet rozważył teraźniejszą politykę blokadową i czy powziął jakąś decyzyę. Kanclerz skarbu Bonar Law odpowiedział: Tak. Gabinet zastanawiał się nad całą sprawą blokady przy udziale rzeczoznawców marynarki. Panuje przekonanie, że polityka blokadowa w zasadzie jest dobra, a w przeprowadzeniu skuteczna. Sprawozdania, jakie odbieramy z Niemiec, zdają się potwierdzać to zdanie (!)

Armia rossyjska pod wpływem wiadomości o rewolucyi.

Wojenny sprawozdawca wiedeńskiego *Fremdenblattu* Geyer donosi: Nie ulegało powątpiewaniu, że rozstrzygające dziś koła w Rossyi będą starały się wojska na froncie utrzymać jak najdłużej w nieświadomości zdarzeń, jakie zaszły w głębi kraju. Ale hermetyczne zamknięcie frontu od tyłu nie dało się przeprowadzić mimo surowego zasystowania wszystkich przyznanych już urlopów. W przestworzu frontu, gdzie przebywam obecnie, wojska rossyjskie rozmaitymi sposobami dowiedziały się o t m, że kraj cały podminowany jest rewolucyą. W wielu miejscach frontu same wojska austro-węgierskie postarały się o powiadomienie nieprzyjaciela, że car runął. Lotnicy rzucili do okopów rossyjskich kartki z odpowiedniem zawiadomieniem; wystawiano też z okopów austro-węgierskich tablice z ogromnymi napisami, zwiastującymi, co zaszło w Rossyi. Zdumienie Rossyan z powodu zupełnej dla nich niespodzianki łączyło się początkowo z niedowierzaniem. Ostatecznie jednak przedarła się z kraju wieść, w zupełności potwierdzająca informacyę, udzieloną przez przeciwnika. Wobec tego oficerowie nie mogli dłużej zataić prawdy wobec podkomendnych. Nie mieli zaś instrukcyi co do sposobu, w jaki winni ich pouczyć.

Łatwo odgadnąć, jak potężne wrażenie sprawiła na wojska wiadomość o abdykacyi i ucieczce cara. Potwierdzają to Niemcy. W korpusie oficerskim zakotłowało wzburzenie. Obecnie zarówno oficerowie, jak i żołnierze nie są już skazani wyłącznie na to, co im do wiadomości przełożeni podają w drodze urzędowej; dochodzą ich także relacye prywatne, niejednokrotnie zgoła odmienne od oficyalnych. Ztąd wrzenie i rosnący zamęt.

Urzędowe doniesienia zakomunikowane wodzom podają, że celem ruchu rewolucyjnego jest zapewnienie swobody całemu narodowi, wszystkim jego warstwom. Rozumie się samo przez się, że w rossyjskich komendach i w okopach jęto się wszelkich możliwych sposobów, by w armii polowej rozniecić jak największy entuzyazm dla rewolucyi. Co do żołnierzy, to dla nich rewolucya w interesie pokoju byłaby ważniejsza, niż rewolucya dla nadania wolności ludowi. Jak podają jeńcy, wojsko rossyjskie dobrze widziało wystawiane z okopów przeciwnika tablice z zawiadomieniem o proklamowaniu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza wodzem naczelnym, o bliskim pokoju i t. d. Wieści te, jako pożądane widocznie, przyjmowano wszędzie głośnem: Hurra! Gen. por. Korniłow, który dotąd komenderował korpusem, zdaje się, zażywać u rewolucyonistów wielkiej estymy, powołany bowiem został na komendanta m. Petersburga.

W ogólnej sytuacyi na froncie nie zaszły z powodu rewolucyi żadne zmiany. Odwilż przemieniła okopy rossyjskie w bagniska nie do przebrnięcia. Okopy austro-węgierskie znajdują się w szczęśliwem położeniu, gdyż wyżej pomieszczone, nie ucierpiały tyle skutkiem roztopów. Linia frontu od jesieni r. z. nie uległa żadnej zmianie.

CAROWA.

Deutsche Warschauer Zeitung pisze:

Z powodu nie potwierdzonej na razie wiadomości, że carowa Aleksandra trzymana jest przez Dumę w Carskiem Siole, podług innej wersyi w Kijowie, oraz że jest traktowana, jak gdyby była uwięziona, piszą, co następuje:

Jak wszystkie jej krewne, które powychodziły za mąż za wielkich książąt rossyjskich, również i Aleksandra Teodorówna, małżonka Mikołaja II., wybrała sobie los nie do pozazdroszczenia. Prawdziwa fatalność zdaje się ciążyć nad tymi związkami rossyjsko-heskimi, gdyż nietylko małżonka Aleksandra II. zawiodła się jak najbardziej gorżko w swych oczekiwaniach, z któremi udała się na dwór carski; również księżniczka heska Elżbieta, która poślubiła wielkiego księcia Sergiusza, syna Aleksandra II., nie znalazła w swojem małżeństwie szczęścia i zadowolenia, otwierających się przed nią przy pożegnaniu z jej ojczyzną. Podczas uroczystości weselnych tej właśnie księżniczki Elżbiety zaręczono jej siostrę Aleksę, wtedy dwunastoletnią, z ówczesnym następcą tronu, w. księciem Mikołajem. Wszelako były już wtedy do przezwyciężenia liczne trudności, zanim te zaręczyny stały się oficyalnym planem maryażu. Partya wszechsłowiańska przy dworze carskim usiłowała koniecznie zapewnić tron księżniczce słowiańskiej i jako taką wysunąć na pierwszy plan córkę księcia Mikołaja czarnogórskiego. Jedynie zbliżający się zgon Aleksandra III. przyczynił się do wznowienia dawnego projektu małżeńskiego i ostatnie słowa cara były błogosławieństwem dla świeżo zaręczonej pary. Niestety, błogosławieństwo nie ziściło się. Już pierwsze czasy małżeństwa przyniosły księżniczce gwałtowne zatargi; otrzymała ona bowiem z domu wychowanie ściśle protestanckie i z trudnością zdecydować się mogła na przejście na łono Kościoła ortodoksyjnego.

Przemawiało to na korzyść szczerości jej charakteru, że pozwoliła się skłonić do przejścia jedynie pod warunkiem, iż nie będzie zmuszona do przeklinania poprzednio wyznawanej przez siebie religii. Aby temu zadośćuczynić, stała się konieczną zmiana rossyjskiego wyznania wiary w sensie powyższym. Później nastąpiły ciągłe wewnętrzne walki. Księżniczka, która, jako córka wielkiego księcia („Grossherzog“) Ludwika II. i księżny Alicyi, trzeciej córki królowej Wiktoryi, otrzymała wychowanie niewymuszone, zasługujące na nazwę nieledwie mieszczańskiego, była później wtłoczona w ścisłe formy rossyjskiego ceremoniału dworskiego, który umiał dławić w zarodku wszelkie popędy osobiste. Na straży tej nieubłaganie rossyjskiej tradycyi stała przedewszystkiem carowa-wdowa, która umiała wywierać wpływ decydujący na cara również po jego ożenieniu się, swoim zaś wpływom potrafiła nadać specyalne znaczenie i przez to, że ówczesny następca tronu, w. ks. Michał, był tak samo jak car, rodzonym synem jej, carowej-wdowy, nie zaś carowej Aleksandry.

Jak się zdawało, można było przypuszczać, że po przyjściu na świat następcy tronu Aleksego, dokona się zmiana w tej niemiłej sytuacyi. Ale od tej chwili zaszły nowe okoliczności, które los godnej współczucia kobiety uczynić miały jeszcze mniej znośnym. Przyszła wtedy troska o życie i zdrowie carewicza; uczucia te wytworzyły dla carowej nową udrękę. Często spędzała ona noce przy łóżeczku dziecka, gdyż z obawy o zamach na jego życie nie mogła znaleźć spokoju. Było to jedynie wynikiem szarpiącego nerwy strachu, oraz tej kornej w pewnem znaczeniu pozycyi przy dworze, że wespół ze swym małżonkiem, ulegającym wpływom mistycznej natury, poddawała się ona podszeptom duchownych i cudotwórców. Ale nawet duchowny Joan Kronsztadzki, ani św. Teofil, nie mogli przerażonej kobiecie powrócić spokoju, który utraciła pod wpływem czasów rewolucyjnych i stałej, nadmiernie troskliwej pieczołowitości kamaryli.

W listach wielkiej księżny Alicyi, małżonki wielkiego księcia Ludwika II. do królowej angielskiej Wiktoryi, wspominano zawsze o księżniczce Aleksie, obecnej carowej, w słowach jak najczulszych i wzruszających. W jednym liście napisano: „Jest to mała, wesoła osóbka, ciągle się śmieje“: w innem miejscu napisano: „Jej uosobionem przezwiskiem jest „słoneczko“... „Księżniczką-słoneczkiem“ nazywano ją na dworze heskim; lata zrobiły z niej udręczoną przez troskę, dotkniętą przez ciężkie zmartwienia kobietę, która, jak cień, snuła się wśród widm, szukając wybawienia tam, gdzie czybają tylko strach i bojaźń,..

Już od wielu lat zdołała ona rozwiać uprzedzenia, z któremi przyjęto ją niegdyś, jako narzeczoną Mikołaja II. Do tej zmiany przyczyniła się znacznie jej umiejętność zastosowania się do przepisów Cerkwi prawosławnej oraz łatwość, z jaką opanowała język rossyjski. Ze szczególnem upodobaniem nosiła ona strój narodowy i rozmawiała z ludem w jego mowie. Ale i tu nastąpiły wkrótce zatargi z surowym ceremoniałem dworskim, i nawet tej niewinnej rozrywki odmówiono później carowej... A potem przyszła wojna, wraz z nią zaś walka niszczycielska ze wszystkiem, co było niemieckie, podejrzliwość względem lojalnych urzędników dworskich i państwowych niemieckiego pochodzenia, gwałty, zadawane niewinnym kolonistom i wypieranie, z użyciem przemocy, wszelkich niemieckich żywiołów kulturalnych. W tych warunkach życie na rossyjskim dworze carskim obniżyć się musiało do temperatury, wobec której sroga zima rossyjska jest upałem tropikalnym. Im bardziej zmniejszały się widoki zwycięstwa dla rządzących nad Newą, tem straszniejsze stawało się męczeństwo kobiety, której jedna tylko wina polega w tem, że jest — Niemką“.

Objawy rozpadu.

Petersburski komitet robotniczy republikański, który coraz bardziej przekształca się w rząd poboczny o wielkich wpływach, otrzymuje co dnia z różnych rossyjskich prowincyj doniesienia o łącznościach separatystycznych.

Łotewskie komitety narodowe w Rydze i Helsingforsie wystosowały odezwę, domagającą się jak najszerszej autonomii dla Łotyszów. W Rydze odbyły się imponujące demonstracyjne pochody. Na placu teatralnym i w ogrodzie strzeleckim wygłoszono płomienne mowy. Mowcy domagali się oderwania od Rossyi, utworzenia republiki łotewskiej i natychmiastowego rozwiązania znajdujących się na froncie batalionów ochotniczych łotewskich.

Całkiem niewyjaśnione są stosunki w Turkestanie. Zaraz po proklamowaniu nowego rządu wystosowano do Kuropatkina żądanie, by oświadczył, czy poręczyć może przyłączenie się ludu do rewolucyi. Kuropatkin odtelegrafował: Tubylcza ludność jak Sartowie i Turkmeni wysłali potajemnie do Chin i Buchary posłów z żądaniem prawdopodobnie solidarnego wystąpienia. Emir Buchary, zdawna osobisty przyjaciel cara, uważa, zdaje się, chwilę obecną za odpowiednią dla stworzenia wielkiego, niezawisłego państwa środkowo-azyatyckiego. Oświadcza dalej Kuropatkin, że nieliczne i przeważnie z krajowców złożone wojska nie byłyby w stanie opanować ruchu antirossyjskiego i że on nie bierze na siebie odpowiedzialności za nic, co z tego stanu wyniknie. Rossyanie zamieszkali w Aschabadzie, Kissilarwat i Merwie udają się kolejami na zachód i nawet ludność rossyjska Samarkandy i Taszkentu gotuje się od ucieczki.

Co do Kaukazu, to w kołach pobocznego petersburskiego rządu socyalistów, — którzy o stosunkach tam panujących dobrze są poinformowani przez dwu członków tej partyi, pochodzących z Kaukazu, Czecheidzego i Czenkelego, — panuje przekonanie, że idea autonomicznej republiki kaukaskiej czyni niepohamowane postępy. O stanowisku W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza krążą jak najsprzeczniejsze wieści. Wedle jednych, wyjazd W. Ks. do Petersburga dozwoli separatystycznemu rządowi rozwielmożnić się na dobre; wedle drugich znowu W. Książę przed wyjazdem odbył tajemnicze konferencye z przywódcami miejscowej ludności. Wogóle utrzymuje się wersya — W. Książę Mikołaj odgrywa w przewrocie państwowym bardzo podejrzaną, dwuznaczną rolę.

KRONIKA.

Lwów, 28 marca 1917.

Kalendarz.

Czwartek (29 marca):

Cyryla. — Czcisława. — Sawyna.

Wschód słońca o godzinie 5·08 rano, zachód słońca o godzinie 5·49 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 5 C.

— **JE. P. Namiestnik, generał kawaleryi Karol hr. Huyn,** odjechał dzisiaj rano ze Lwowa do Krakowa.

JE. P. Namiestnik zatrzymał się w przejeździe w Przemyślu, a po zwiedzeniu tamtejszego starostwa złożył wizytę znaczniejszym osobistościom, między innymi ks. Biskupowi Pelczarowi, poczem zwiedził okolice Przemyśla, a po południu udał się w dalszą podróż do Krakowa.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll** przyjechał dziś do Lwowa. P. Wiceprezydent przyjmować będzie we czwartek i piątek w gmachu Namiestnictwa na I. piętrze od godziny 10 do 1 w południe.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali: chorążymi sanitarnymi pospolitego ruszenia: obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu medycy z odznakami jednorocznych ochotników Izrael Hartel (pow. komenda posp. ruszenia), Abraham Kimmelmann (22 pow. komenda posp. ruszenia), Salomon Leder (35 pow. komenda posp. ruszenia), Franciszek Narog (34 pow komenda posp. ruszenia), Jakób Roll (36 pow. komenda posp. ruszenia) Samuel Weiss (32 pow. komenda posp. ruszenia), Salamon Mann (20 pow. komenda posp. ruszenia), Fryderyk Grund (19 pow. komendy posp. ruszenia), Maks Bieler (35 pow. komenda posp. ruszenia), Stanisław Kimłowski (34 pow. komenda posp. ruszenia), Jan Wojnar (31 pow. komenda posp. ruszenia); chorążymi pospolitego ruszenia: Dawid Baumann (22 pow. komenda posp. ruszenia), Arnold Keller (19 pow. komenda posp. ruszenia), dr. Michał Griesshaber i Teodor Cancer (22 pow. komenda posp. ruszenia), Alfred Alegsander (32 pow. komenda posp. ruszenia), Bazyli Bławacki (19 pow. komenda posp. ruszenia), dr. Józef Sperber (22 pow. komenda posp. ruszenia), Michał Mandryk (19 pow. komenda posp. ruszenia), Oktawian Leon Karpiński (20 pow. komenda posp. ruszenia), Gaweł Doderas (22 pow. komenda posp. ruszenia), Karol Rosenfeld i Rudolf Płachta (31 pow. komenda posp. ruszenia), Simche Józef Rappaport (35 pow. komenda posp. ruszenia), Alfred Strenger i dr. Robert Silzer (31 pow. komenda posp. ruszenia), Emil Kolischer (35 pow. komenda posp. ruszenia), Jakób Weinberger (16 pow. komenda posp. ruszenia), Michał Timpen (22 pow. komenda posp. ruszenia) i Karol Strumhaus (31 pow. komenda posp. ruszenia); podporucznikami inżynierami pospolitego ruszenia, obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu inżynierowie: dr. Ignacy Fried (Przemyśl) i Maks Chomed (Przemyśl); aspirantami prowiantowymi posp. ruszenia: dr. Włodzimierz Konstantynowicz (18 pow.

komenda posp. ruszenia), Izrael Gartenberg i Rajmund Pragłowski (33 pow. komenda posp. ruszenia), Jakób Gerstenfeld (33 pow. komenda posp. ruszenia).

— **Rozporządzenie Cesarskie** o prawie posługiwania się tytułem inżyniera ogłosił dzisiejszy *Dziennik praw państwa.*

— **IV Posiedzenie naukowe lwowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice powszechnej (ul. Lindego 5). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Bednarskiego p. t.: „Okulistyka herbularzy czyli ziołopisów polskich w XVI i na początku XVII wieku“.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Jutro, w czwartek, IV. wykład dr. Ludwika Jaxa Bykowskiego: „Pedagogika eksperymentalna ze szczególnem uwzględnieniem szkoły polskiej“. Początek o godz. 7 Zakład geologiczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 20 h.

Nadto odbędą się jeszcze dodatkowo w seryi obecnej wykłady Ludwika Skoczylasa, prof. gimn., na temat: 1. „Poeta polskiej państwowości; Stanisław Wyspiański“, 2. „Zmartwychwstanie Polski w poezyi wieszczów“. 3. „Cechy plemienia polskiego w powieści Sienkiewicza“.

Pierwszy z tych wykładów „Poeta polskiej państwowości: Stanisław Wyspiański“ odbędzie się w piątek, 30 marca, o godz. 7 w Instytucie fizycznym przy ul. Długosza 8.

— **Zarząd Powszechnych wykładów Uniwersyteckich** urządza na prowincyi następujące wykłady; w Samborze: W niedzielę, dnia 1 kwietnia, dr. Zygmunt Weyberg, prof. Uniw.: „O niektórych minerałach pożytecznych“. Początek o godz. 3 po południu. Sala Rady powiatowej. Wstęp 20 hal.; w Sanoku: W niedzielę, dnia 1 kwietnia, Władysław Müller, prof. gimn.: „Z dziejów astronomii i astrologii“. Sala ratuszowa. Początek o godz. 4 po południu. Wstęp 20 hal.; w Jarosławiu: W niedzielę, dnia 1 kwietnia, Andrzaj Wondaś, prof. gimn.: „Legiony Polskie“. W niedzielę, 15 kwietnia, Alfred Romanowicz, prof. gim.: „Henryk Sienkiewicz“. Wykłady odbędą się w sali Towarzystwa muzycznego (Rynek). Początek o godz. 4 po południu. Wstęp 20 hal.; w Drohobyczu: w niedzielę, 1 kwietnia dr. Józef Kretz, prof. gimn.: „Idea wyzwolenia w utworach St. Wyspiańskiego“. Sala „Gwiazdy“. Początek o godz. 5 po południu. Wstęp 20 hal.

— **Z Towarzystwa historycznego.** Posiedzenie członków Tow. historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 31 marca o godzinie 6 w Uniwersytecie. Na porządku: 1. Dr. T. E. Modelski: „Austrya a sprawa spiska w drugiej połowie XVIII w. i jej związek w pierwszym podziałem Polski (autoreferat).

2. Dr. E. Kipa: „Archiwum ks. Lubomirskich z Równego“ (komunikat).

— **Z Państwowej Rady żywnościowej.** Dnia 27 b. m. odbyło się w Wiedniu posiedzenie państwowej Rady żywnościowej. P. Minister Hoefer przedstawił dotychczasowe zarządzenia i nakreślił program gospodarczy na przyszłe miesiące. Wybrano komisyę pracy, oraz 5 komisyj fachowych, mianowicie komisyę zbożową, komisyę do spraw ziemniaków i ziemiopłodów, służących do wyżywienia ludzi, komisyę paszy, bydła i pzzetworów bydlęcych, importu i eksportu żywności i przemysłu żywnościowego.

— **Prywatny ruch pakietowy do poczt polowych.** Wskutek reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 26 marca 1917 l. 9798/P zawiadamia się, że pod dotychczasowymi warunkami dopuszczony został obecnie prywatny ruch pakietowy także do poczt polowych nr. 3, 441, 442, 624, 627, 637, 638, 641, 643, 645 i 646. Natomiast wstrzymany został powyższy ruch do poczt polowych nr. 24, 26, 33, 46, 53, 63, 88, 103, 177 i 602.

— **Uprawa ogrodów.** Istniejąca od ośmiu lat krajowa Szkoła ogrodnicza na Wulce kapitańskiej, przy drodze prowadzącej z rogatki Zamarstynowskiej do Brznchowic, ma w tym roku ważne zadanie do spełnienia. Zainicyowana akcya wyzyskania ogrodów, łąk i nieużytków dla uprawy jarzyn, znajdzie także w krajowej Szkole ogrodniczej pole do poczynienia najdalej idących starań, celem racyonalnej uprawy gruntów. Przestrzeń pozostająca do dyspozycyi zakładu wynosi około 50 morgów, podzielonych na działy. I tak jest ogród warzywny, botaniczny, owocowy i t. d.

Szkoła posiada 7 szklarni ogrzewanych centralnie ciepłą wodą, w których temperatura jest odpowiednio regulowana. Obecnie rozpoczęto już prace przy uprawie ogrodów. Co się tyczy sił roboczych, szkoła ma fundusz na utrzymanie 20 wychowanków, pragnących się poświęcić ogrodnictwu i kształconych przez fachowych nauczycieli, a nadto robotników, pracujących pod kierunkiem osób fachowych.

Dotychczasowa produkcya gruntów szkoły była w ubiegłych latach bardzo znaczna, a w roku bieżącym, który wymaga współdziałania wszystkich czynników celem zabezpieczenia jak największej ilości jarzyn, owoców strączkowych i t. d., przy odpowiednich staraniach, ilość produktów zwiększy się niezawodnie. Kierownikiem krajowej szkoły ogrodniczej jest dyrektor p. Nowak.

W akcyi uprawy wszystkich gruntów będących do dyspozycyi, oprócz osób prywatnych, jako właścicieli gruntów, instytucyj krajowych i miejskich, bierze też udział komenda miasta Lwowa Dychcza; wypracowano szczegółowy plan tej akcyi, którą poprowadzi grupa apowizacyjna komendy miasta, pozostającą pod kierunkiem majora Styrsy. Grupa aprowizacyjna opracowała między innymi plan założenia wielkiego ogrodu jarzynowego, a rozpoczęte roboty wstępne wróżą wielkie powodzenie i obfitość płodów.

— **Tow. popierania nauki polskiej** odbyło onegdaj zwyczajne walne zgromadzenie w sali XIII. naszego Uniwersytetu. Obrady zagaił prezes Towarzystwa, prof. dr. Oswald Balzer, który przedewszystkiem złożył hołd fundatorom i ofiarodawcom Towarzystwa, co zebrani wysłuchali stojąc. Wkońcu z radością stwierdził przewodniczący, że interes dla celów Towarzystwa stale wzrasta, co między innemi objawia się w liczbie coraz pokaźniejszej nowych członków zwyczajnych, a także założycieli z wkładką 200 K.

Z kolei sekretarz Towarzystwa, prof. dr. Przemysław Dąbkowski odczytał protokół z przedostatniego walnego zgromadzenia, co zebrani przyjęli do wiadomości. Po uwolnieniu prof. Balzera od czytania sprawozdania wydziału za rok 1916 (podaliśmy je niedawno w obszerniejszem streszczeniu w osobnym artykule o Towarzystwie; *Przyp. Red.*), p. F. Żmudziński imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1916, stwierdziwszy zgodność ksiąg z alegatami i postawił wniosek o udzielenie wydziałowi absolutoryum, oraz wyrażenie mu podziękowania za niezmordowaną działalność obywatelską. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, następnie przystąpiono do wyboru 4 członków wydziału na r. 1917. Wybrano jednomyślnie dwu członków dr. P. Dąbkowskiego i dr. K. Twardowskiego ponownie i dwn nowych członków dr. Z. Batowskiego i dr. T. Godlewskiego. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: A. Mazanowski, W. Rolny i F. Żmudziński.

Na wniosek p. Żmudzińskiego postanowiono uprosić wydział, by imieniem walnego zgromadzenia złożył p. Bolesławowi Orzechowiczowi wyrazy hołdu i podzięki za hojne dary.

Zwykły tradycyjny odczyt, który kończył każdorazowe walne zgromadzenie Towarzystwa, w tym roku nie odbył się, ponieważ prelegent w ostatniej chwili, z przyczyn od siebie niezależnych, musiał odwołać swą prelekcyę.

— **Związek polskich niewiast katolickich** uprosił ks. dr. Władysława Szczepańskiego, profesora Akademii rzymskiej o wypowiedzenie odczytu. Jak wiadomo głośny w kraju, a zwłaszcza zagranicą nasz uczony (bawiący obecnie w Krakowie), jest dziś jednym z najdoskonalszych znawców Ziemi św., którą zwiedzał kilkakrotnie. Ukazanie się ks. Szczepańskiego na katedrze prelegenckiej wzbndzi z pewnością niezwykłe zajęcie nietylko w bliskich mu kołach naukowych, ale i wśród szerszej publiczności.

— **Datki na rzecz kuchni wojennych.** Odnośnie do pisma c. i k. komendy miasta z dnia 11 lutego b. r., wzywa Zarząd gminy m. Lwowa mieszkańców miasta, aby przy sposobności poboru kart spożycia składali na ręce mężów zaufania po 2 hal. od każdej karty na rzecz kuchni wojennych. Datek ten oczywiście nie jest przymusowy, ze względu jednak na cel apeluje, Zarząd miasta do tylekroć wypróbowanego poczucia obywatelskiego mieszkańców i wzywa ich, by stosownie do zamożności składali ochotnie datki na cel powyższy. Zarazem uprasza mężów zaufania, aby starali się skłonić osoby zamieszkałe w ich rejonach — stosownie do zamożności — do składania na ich ręce powyższych datków, a uzyskane w ten sposób kwoty składali bezpośrednio w Binrze kart spożycia, poczem prześle się je c. i k. komendzie miasta na rzecz kuchni wojennych. Zebraną dotychczas z opłat za legitymacye na pobór mąki kwotę w wysokości 1022 K 36 h. złożyło już Biuro rozdawnictwa kart spożycia na ręce c. i k. komendy miasta. Prócz tego uprasza Zarząd gminy m. Lwowa mężów zaufania, ażeby zechcieli złożyć, o ile dotychczas tego nie uskutecznili, kwoty z powyższego tytułu zebrane jak najrychlej w Biurze rozdawnictwa.

— **Posiedzenie komitetu kuchni wojennej** odbędzie się w piątek, 30 marca b. r., o godzinie 5 po południu w lokalu III. kuchni wojennej przy ul. Piekarskiej. Ze względu na potrzebę załatwienia ważnych spraw, dotyczących kuchni wojennych, uprasza się o liczne przybycie członków komitetu.

— **Ograniczenie rozmiaru dzienników.** Dzisiaj pojawiło się w *Dzienniku praw państwa* i w *Wiener Ztg.* obwieszczenie, że wobec ciągłego braku papieru drukarskiego rotacyjnego P. Minister handlu zarządził, aby ograniczenia, wydane rozporządzeniem z dnia 12 marca b. r. na marzec co do użycia papieru rotacyjnego w dziennikarstwie, pozostały dalej w mocy także w kwietniu. Tylko co do numeru wielkanocnego zrobiono wyjątek, mianowicie może on mieć objętość półtora razy większą od numerów z 18, 25 marca i 1 kwietnia, o ile to będzie możliwie ze względu na rozporządzalną ilość papieru.

— **Przeciw lichwie żywnościowej.** Z Wiednia donoszą: D. 15 kwietnia wejdzie w życie rozporządzenie Cesarskie, uzupełniające dotychczasowe postanowienia o zaopatrywaniu ludności w przedmioty nieodzowne, a zwłaszcza uzupełniające przepisy o zwalczaniu zwyżki cen i t. zw. handlu łańcuchowego. Postanowienia te odnoszą się nietylko do przedmiotów niezbędnych, lecz wogóle do rzeczy, służących bezpośrednio lub pośrednio potrzebom życia ludzi lub zwierząt domowych. Obowiązek oddawania tych przedmiotów odnosi się obecnie nietylko do wytwórców i handlarzy, lecz wogóle do każdego, kto je posiada. Handel żywnością i paszą na ogół dozwolony jest tylko tym, którzy po wejściu w życie rozporządzenia otrzymają pozwolenie na to od politycznej władzy państwowej. Podbijanie cen na ogół jest przekroczeniem, w razie zaś kilkakrotnego skazania, lub jeżeli niesłuszny zysk przenosi kwotę 2000 kor., staje się występkiem, a jeżeli zagraża interesom publicznym, staje się zbrodnią. Karą za przekroczenia podbijania cen jest areszt od 14 dni do 6 miesięcy, z czem może być połączona grzywna do 20.000 kor., za występek ścisły areszt od 2 miesięcy do 2 lat, z grzywną do 200.000 kor., za zbrodnię 6 miesięcy do 3 lat ciężkiego więzienia z grzywną do 500.000 kor. Karane też będą anonimowe ogłoszenia w pismach w sprawie sprzedaży przedmiotów niezbędnych. Ukaranie za przekroczenie i za występek podbijania cen pociąga za sobą następstwa prawne oszustwa, ci zaś, którzy będą ukarani za zbrodnię podbijania cen, muszą być postawieni pod nadzorem policyjnym lub być umieszczeni w ściśle określonem miejscu pobytu. Przy trybunałach będą utworzone biura badania cen

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dwudziestoletni Majer Baumstarck ze wsi Prus, powiatu lwowskiego, przechodząc wczoraj wieczorem ulicą Alembeków upadł, wskutek pośliznięcia się, na chodnik i złamał prawą nogę. Odwieziono go do szpitala powszechnego.

— **Zaczadzenie.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem w domu przy ul. Fredry l. 2. Dozorczyni tego domu weszła do piwnicy, przepełnionej czadem z powodu wadliwej budowy kominów. Dozorczyni nie zważając na przykre następstwa dłuższego pobytu w piwnicy, wzięła się do swego zajęcia i wkrótce straciła przytomność. Gdy odkryto jej obecność w piwnicy, nie pomogła już pomoc lekarska: dozorczyni wyzionęła ducha.

— **Niedozwolony handel monetami.** Policya przeprowadzając peryodyczną kontrolę lokali publicznych, stwierdziła, że Hirsz Rosenberg, kupiec z Zamościa i Abraham Babad, kupiec z Buczacza, uprawiają niedozwolony handel obcemi monetami. Policya zakwestyonowała u nich kilka tysięcy marek niemieckich, rubli i t. d. Obu zatrzymano w aresztach policyjnych.

— **Zakwestyonowane przysmaki.** Policya skonfiskowała u handlarki Jity Ausschusowej znaczniejszą ilość rogalków z białej mąki, które sprzedawała po 24 hal. za sztukę. Skonfiskowane rogalki odesłano jednemu ze szpitali lwowskich, celem obdzielenia chorych i rannych żołnierzy.

— **Lody na Wiśle ruszyły.** Z *Biura prasowego* w Lublinie donoszą nam: Niezwykle ostra zima tegoroczna przyczyniła się do powstania nadzwyczaj silnej powłoki lodowej na Wiśle, sięgającej miejscami grubości 1 metra. W obrębie obszaru Polski, pozostającego pod zarządem c. i k. armii ruszyły lody na Wiśle z nadzwyczajną siłą między 20 a 25 marca, nie wyrządziły jednak takich szkód, które mogłyby wywołać wstrzymanie ruchn na głównych arteryach komunikacyjnych, a w szczególności nowe mosty na Wiśle pod Sandomierzem, Puławami i Demblinem nie doznały prawie żadnej szkody. Zarząd wojskowy przystąpi zresztą bezzwłocznie do naprawy wszelkich szkód, powstałych skutkiem ruszenia kry.

— **Zbiórka na rzecz ludności cierpiącej nędzę w miastach Królestwa Polskiego.** Piotrkowski *Dziennik Narodowy* donosi, że zbiórka urządzona przez Centralne Tow. rolnicze na rzecz ludności cierpiącej nędzę w miastach, wydała dotychczas 34.000 marek i 55.000 rubli. Dwie piąte tej sumy będą użyte dla Warszawy, jedna piąta dla Wilna, reszta dla innych miast.

— **Trzęsienie ziemi w obszarze Sawy.** Z Grazu donoszą do dzienników wiedeńskich: Trzęsienia ziemi w obszarze Sawy w pobliżu Rann i Gurkfeld trwają w dalszym ciągu. Niedawno odczuto koło Gurkfeld znowu trzy trzęsienia ziemi, a mianowicie dwa słabsze i jedno dość silne.

— **W obrocie z Albanią** dopuszczone są odtąd polecone przesyłki listowe prywatne. Warunki przyjęcia takich przesyłek (listy, karty korespondencyjne, drugi i próbki towarowe) są takie same, jak w obrocie z okupowanemi terytoryami Królestwa Polskiego i Serbii, mianowicie: a) adres napisany być musi atramentem, ołówkiem chemicznym, maszynowo lub drukiem. Adresy szyfrowane są niedozwolone; b) dołączanie pieniędzy lub papierów wartościowych do listów jest zabronione; c) niedopuszczalne jest obciążanie przesyłek listowych powziątkiem, żądanie doręczenia umyślnym posłańcem, albo do rąk własnych adresata, albo za rewersem zwrotnym, względnie za potwierdzeniem odbioru; d) przesyłek się nie doręcza, lecz awizuje, należytość za awizowanie wynosi w Albanii 5 h.; e) pod względem cenzury traktuje się przesyłki listowe do Albanii tak jak przesyłki obrotu krajowego; f) termin do wnoszenia reklamacyj wynosi 6 miesięcy od nadania. Z upływem tego terminu gaśnie prawo do wnoszenia roszczeń o wynagrodzenie w razie zaginięcia przesyłki. Do przyjmowania i doręczania poleconych przesyłek listowych upoważnione są na razie następujące c. i k. etapowe urzędy pocztowe w Albanii: Alessio (Lesz), Durazzo (Durz), Dżuri, Elbassan, Skutari (Szkodra) i Tirana.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Stosownie do życzenia licznych entuzyastów zawitał pianista p. Egon Petri powtórnie do Lwowa. Drugi z odmiennym programem koncert tego artysty zapełnił salę Tow. muzycznego po brzegi i spotęgował jeszcze zachwyt słuchaczów. Dzieła klasyków (Beethoven). romantyków (Chopin i Schubert), oraz modernisty C. Francka znalazły w znakomitym wirtuozie interpretę wkładającego w grę prócz nieskazitelnej i olbrzymiej techniki, płomienistą duszę artysty i ów pietyzm, który — bez względu na różnicę poglądu w pojmowaniu utworów — musi imponować muzykalnym słuchaczom. Takie różniące się zapatrywania na możliwe sposoby wykonania wywołać mógł n. p. pierwszy numer programu, F-moll sonata Beethovena (Apassionata op. 57). Słyszałem ją często inaczej graną, z nakładem większej może subjektywnej fantazyi, lecz nigdy lepiej i piękniej, gdy chodzi o zachowanie ostrych dość przepisów dotyczących klasycznego stylu, o krystaliczną przejrzystość gry i o poezyę wolną od wszelkiego sentymentalizmu. Rzecz jasna, że ten scholastyczny styl tylko znawcom podobać się może. Przypuszczam natomiast, że już mniej odmiennych zdań było w sali koncertowej, gdy rozległy się dźwięki sonaty Chopina B-moll op. 35. Z wyjątkiem może zbyt szybko odegranego „Scherza“ nazwać ją można w całości arcydziełem sztuki wykonawczej. Największy zachwyt wywołały — i słusznie — marsz pogrzebowy, nie tyle z powodu sztuczki pianistowskiej, polegającej na imitacyi dzwonów, ile dla nastroju i prześlicznie wydobytej środkowej kantyleny w Des-dur, i z nadzwyczajnem mistrzowstwem pod względem techniki i dynamiki odegrane końcowe „Presto“. Nie głębszem, lecz jeszcze silniejszem było wrażenie, jakie wywołał niezwykle potężny i wspaniały w interpretacyi koncertanta polonez Chopina As-dur, należący onegdaj do nadprogramowych utworów. Była chwila zdumiewająca, którą przebyliśmy z zapartym oddechem, gdy z nadludzką wytrzymałością potęgował Petri figurę oktawową — przebywszy już największe „fortissimo“ — do jeszcze wyższego niebywałego wprost efektu. Ten moment i wogóle ten polonez nie zginie w pamięci słuchaczów.

W drugiej części programu najpiękniej wypadły niezawodnie transkrypcye Liszta do pieśni Schuberta. W takich utworach melodya, zupełnie oddzielnie prowadzona, wychodzi prześlicznie w grze Petriego po nad wszelkie pasaże i waryanty harmoniczne, a ona jest nie wygraną, lecz wyśpiewaną. Te pieśni porywały, a szczytem wirtuozowskiego sukcesu były „Gretchen am Spinnrad“ i naturalnie „Erlkönig“. Niezapomnianym pozostanie odmienny koloryt tonu, charakteryzujący słowa trzech postaci (ojciec, dziecko i widmo). Pod palcami tego pianisty fortepian wogóle przebywa zmiany najrozmaitszej barwy tonów, począwszy od najpotężniejszego „martellato“ aż do „pianissimów“ o lekkości puchu. Ta zdolność koloryzowania tonu uwydatniła się najwyraźniej w Francka „Prelude“, w którym wykonawca znakomicie dostroił się do marzycielskiego nastroju kompozycyi. Nie poniżę zapewne ani Gounoda, ani Liszta — tych nieśmiertelnych — jeżeli dodam, że jako ostatni numer programu, a więc dla publiczności szerszej i najszerszej, odegrał p. Petri walca z „Fausta“. Jest to zręcznie ułożona, ogromnie brawurowa parafraza, i nic to nie zawadzi, że wszystkim utwór ten trafia do przekonania, zwłaszcza, jeżeli znajdzie się tak bajeczny wykonawca pasażów oktawowych w najszybszem „tempie“, „glissandów“ i innych karkołomnych sztuczek fortepianowych. Tu oczywiście doszedł entuzyazm słuchaczów do swego zenitu. Oklaskom nie było końca, a niestrudzony koncertant grał kilkakrotnie po nad program. Między innymi wykonał transkrypcyę Liszta na temat prząśniczki z opery „Der fliegende Holänder“. Znaczna część publiczności pozostała w sali aż do krytycznego momentu, w którym światła gasną, wywołując dzielnego pianistę kilkanaście razy na estradę.

Fr. Neuhauser.

Nowe wystawy w Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Na sobotniem posiedzeniu wydziału Tow. Przyj. sztuk pięknych uchwalono przychylić się do prośby artysty malarza Gutowskiego, który w dwu salach pragnie urzą-

dzić wystawę prac swoich o tematach legionowych, oraz udzielono prezesowi stow. Teatr Niezależny p. Antoniemu Wysockiemu dwu sal na urządzenie wystawy projektów dekoracyjnych, sceny i kostjumów. Na wystawie tej zaaranżuje p. Wysocki szereg odczytów z dziedziny scenicznego malarstwa dekoracyjnego i kostjumologii.

Z obu temi wystawami będzie połączona zwykła skromna wystawa dzieł artystów lwowskich, tak, że wszystkie sale Tow. zostaną zajęte. Wystawy zostaną otwarte jeszcze przed świętami Wielkanocnemi — przygotowania już są w pełnym toku. Po zamknięciu tych wystaw odbędzie się doroczna duża wystawa wiosenna, prawdopodobnie w Pałacu sztuki na placu Powystawowym.

Z Teatru miejskiego donoszą nam: Zapowiedziane na przyszły wtorek i środę przedstawienia „Misteryum pasyjnego“, granego w poprzednim roku, z powodu zakazu JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego w tym roku nie odbędą się.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerównej, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego. — W piątek o godz. 7 wieczorem (nowość) „Manekiny“, komedya w 3 aktach Michaliny Szwarcówny. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Mazepa“, tragedya w 5 aktach Słowackiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Sztygar“, operetka w 3 aktach Ziehrera. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Piękna żonka“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, z Ireną Trapszo w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem. „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta, muzyka Fr. Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Fr. Bedlewicza. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Bal maskowy“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, i Tadeusza Łowczyńskiego i Stan. Tarnawskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Ignacy Manna i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu pierwszego przedstawienia na scenie lwowskiej „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, z J. Korolewicz-Waydową w tytułowej partyi.

We czwartek, piątek i sobotę Teatr zamknięty.

✝

Dr. MARYAN RACIBORSKI.

Nauka polska poniosła znowu dotkliwą stratę: w Zakopanem zmarł w sile wieku profesor Jagiellońskiej uczelni, ongi profesor i chluba Uniwersytetu lwowskiego i Akademii rolniczej w Dublanach, dr. Maryan Raciborski.

Zdziałał na polu naukowem bardzo wiele, dziesięćkroć więcej po nim jeszcze oczekiwano; rozsławił imię polskie daleko po świecie; jako podagog cieszył się powszechną miłością i szacunkiem swoich uczniów, uznaniem kolegów.

Urodził się w Brzostowej pod Opatowem w dniu 16 września 1863 roku. Do szkoły realnej uczęszczał w Krakowie, a po jej chlubnem ukończeniu, zasiadł ponownie do egzaminu dojrzałości w gimnazyum św. Anny, które w ciągu wieków swego chlubnego istnienia rzucało rokrocznie w świat liczne szeregi przyszłych dzielnych obywateli kraju. Studya uniwersyteckie odbył również w Krakowie, by z kolei objąć w latach 1885—1892 posadę asystenta przy katedrze specyalnie przez siebie umiłowanej botaniki.

Po otrzymaniu z Akademii Umiejętności stypendyum im. Gałęzowskiego, wyrusza Raciborski za granicę celem dalszego kształcenia się w raz obranym kierunku. Pracuje z zapałem w muzeach i laboratoryach w Wrocławiu, Monasterze, w Bonn pod kierunkiem znakomitego Strasburgera, w Strassburgu u boku profesora Solmsa, w Tybindze u Vöchtinga. W ten sposób gruntownie przygotowany, zostaje w r. 1893 asystentem Instytutu fizyologii roślin na Uniwersytecie w Monachium przy katedrze prof. Goebla; tam też otrzymuje w roku następnym stopień doktora filozofii.

Imię Raciborskiego zyskiwało już rozgłos należny, dzięki temu też wyjeżdża nasz młody uczony w listopadzie 1896 r. z Monachium na Jawę, wezwany tam przez dr. Treuba, dyrektora s'Lands Plantentuin w Buitenzorgu do opracowania paproci Jawy zachodniej. W lipcu następnego roku przenosi się znowu, jako następca powołanego do Utrechtu prof. Wenta, dla badań trzciny cukrowej do Kagok, pod Tegalem w Jawie środkowej; w r. 1898 obejmuje świeżo utworzoną w Buitenzorgu stacyę doświadczalną dla badań tytoniu w sułtanatach Jawy środkowej, zkąd odbywa liczne wycieczki botaniczne po całej Jawie, oraz po wyspach Sundajskich i Malace.

W lipcu 1900 r. opuszcza Jawę, by zdobyte za granicą bogate wiadomości zużytkować w kraju rodzinnym, mianowicie w Akademii rolniczej w Dublanach. Po drodze zwiedza jeszcze Penang i Ceylon, zapisując i tutaj skrzętnie to wszystko, z czego miał użytkować w uczelniach polskich.

W r. 1903 zostaje nadzwyczajnym, bezpłatnym profesorem botaniki Uniwersytetu lwowskiego. Otrzymawszy tutaj w sześć lat później katedrę zwyczajną, opuszcza Dublany, by całkowicie poświęcić się wykładom uniwersyteckim i powołanemu przez siebie do życia Zakładowi biologiczno-botanicznemu.

Praca pedagogiczna nie przeszkadza mu bynajmniej w pracy naukowej, a długi szereg stndyów i rozpraw fachowych, napisanych w kilku językach, utrwali nazwisko Maryana Raciborskiego na zawsze w szeregu powag światowych.

W roku 1913 przenosi się Raciborski z wielkim żalem kolegów i uczniów do Krakowa: Nie mógł pozostać głuchym na wezwanie uczelni, w której murach właśnie zdobywał pierwsze podstawy gruntownej wiedzy W Krakowie też upłynęły ostatnie lata polskiego uczonego, zanim nieuleczalna choroba piersiowa nie skłoniła go do wyjazdu do Zakopanego, zkąd nadeszła onegdaj smutna wiadomość o jego przedwczesnym zgonie.

Był członkiem korespondentem krakowskiej Akademii Umiejętności, członkiem Królewskiego Towarzystwa przyrodniczego w Batawii, oraz kilku innych towarzystw przyrodniczyah i botanicznych. Towarzystwu przyrodników polskich im. Kopernika we Lwowie przewodniczył w latach 1904—1906, nie cofając się ponadto nigdy od współudziału w pracy obywatelskiej.

Przyrodę rodzimą ukochał sercem całem, popularyzując wśród nie tyle może obojętnego, ile nieuświadomionego dostatecznie ogółu, myśl ochraniania charakterystycznych, a coraz niestety rzadszych zabytków polskiej flory.

Pogrzeb ś. p. Raciborskiego odbył się dzisiaj w Zakopanem. Bezcenne zbiory, ofiarowane przez uczonego polskiego, jakby w przeczuciu zbliżającego się zgonu, instytucyom krajowym, wraz z paru set jego rozprawami naukowemi, przekażą zasługi profesora i badacza niezwykłej miary następnym pokoleniom. *— mrc. —*

*

Onegdajsze posiedzenie Senatu akademickiego zagaił JM. Rektor Twardowski przemówieniem żałobnem, poświęconem pamięci i zasługom zmarłego uczonego, który od roku 1903—1912 był profesorem Uniwersytetu lwowskiego i kierownikiem stworzonego przez siebie Zakładu biologiczno-botanicznego. Senat akademicki oraz dziekanat Wydziału filozoficznego wysłały depesze kondolencyjne do Uniwersytetu Jagiellońskiego, nadto Senat akademicki wydelegował na pogrzeb dziekana Wydziału filozoficznego prof. dr. Stanisława Tołłoczkę oraz prof. dr. Stanisława Witkowskiego i uchwalił urządzić za spokój duszy Zmarłego nabożeństwo żałobne, które się odbędzie w sobotę, dnia 31 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Mikołaja.

Wystawa
na dochód ociemniałych inwalidów wojennych.

Już bardzo niedługi czas dzieli nas od otwarcia wystawy na dochód ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego, wystawy, nad którą protektorat raczył objąć Najd. Arcyksiążę Karol Stefan. Jak wiadomo, dzieła z tej wystawy będą rozlosowane, a dochód z rozsprzedaży losów przeznaczony będzie na zakupno warsztatów rękodzielniczych i na wsparcia dla najbiedniejszych naszych bohaterów wojennych, którzy w walce z wrogiem utracili wzrok. Wartość wystawy i loteryi oraz piękny cel sprawią, że cieszyć się ona będzie dużem poparciem spełeczeństwa.

Wczoraj na zaproszenie Komitetu zwiedzili przedstawiciele prasy materyał przysłany na wystawę. W sekretaryacie, mieszczącym się w Izbie handlowej i przemysłowej urzęduje inicyatorka wystawy Karolina hr. Dzieduszycka, p. Stanisław Sokołowski i kilka sił pomocniczych; zapisuje się ciągle napływające jeszcze dary, kataloguje i segreguje dzieła, które komisya artystyczna jutro już zacznie rozwieszać. W dużej sali giełdowej poczyniono ostateczne przygotowania, porozstawiano ekrany, na których będą umieszczone obrazy — w kątach, po bokach i w środku staną rzeźby. Dzieł będzie ogółem 400; na całość wystawy złożą się prace następujących artystów: Augustynowicza, Albinowskiej, Bratkowskiego, Błockiego, Białeckiej, Batowskiego, Balka, Bieszczada, Bianci, Ćwiklińskiego, Czibulki, Czosnowskiej, Doręgowskiego, Dobrowolskiego, Drexlerównej, Fałata, Gawlikowskiego, Górskiego, Goldenberga, Holzmüllera, Harasimowicza, Horodyskiego, Jarockiego, Kudewicza, Krausa, Krasnowolskiego, Korpala, Kwiatkowskiego, Kurczyńskiego, Lechnera, Leszczyńskiego, Langa, Leonharda, Lindnera, Lukaczyego, Łukaszewicza, Malskiego, Małaczyńskiej, Mehoffera, Michalkowskiej, Malczewskiego, Niesiołowskiego, Podlewskiej, Pochwalskiego, Picka, Pająkównej, Rejchana, Rychter-Janowskiej, Rutkowskiego, Rossowskiego, Reyznera, Rybkowskiego, Sozańskiego, Skoczylasa, Stachiewicza, Strzeleckiego, Szyrajewa, Sługockiego, Steinsberga, Tarnowskiej, Turnaua, Terleckiego, Trusza, Weinia, Winterowskiego, Wyczółkowskiego, Wygrzywalskiego, Wyganowskiego, Wodyńskiego, Witwickiego, Zajchowskiego i Zaleskiej.

Każdy artysta prawie jest reprezentowany kilku a nieraz kilkunastu dziełami. Zebrany materyał powstał z zakupna, oraz darów ze zbiorów prywatnych, tem się też tłumaczy, że w spisie znajdują się artyści współcześni, zmarli lub też nawet dawniejszych czasów (np. Bieszczad).

Sam fakt, że między eksponatami znachodzimy dzieła pierwszorzędnych mistrzów polskich doby współczesnej, świadczy, że wystawa będzie interesująca, a losy w cenie 1 korony zostaną rozchwytane. Z góry zaznaczyć trzeba, że nie jest to specyalnie zorganizowana i mająca pewną wytyczną linię ekspozycya polskiej sztuki plastycznej, lecz pokaz dzieł przeznaczonych do rozlosowania; dlatego też nie można będzie doszukiwać się w niej tego wszystkiego, czego domagamy się przy każdej wystawie. Różnolitość materyału pod względem techniki, kierunków, okresu powstania dzieła itd. czyni po prostu niemożliwem stworzenie całości zamkniętej w sobie i dającej przegląd jakiegoś artystycznego dorobku. Mimo to wystawa będzie ciekawa, obok szkiców i notatek znajdą się na niej dzieła dużej wartości, gdyż niektóre z nich mają wartość kilku tysięcy koron (Malczewski, Pochwalski, Mehoffer, Wyczółkowski i inni). Nie trzeba naturalnie podkreślać, że najmniejszy szkic wart jest kilkadziesiąt razy więcej, niż wynosi cena losu.

Protektor wystawy Najd. Arcyksiążę Karol Stefan nadesłał dwa obrazy: jeden Swojej roboty, drugi Swej Małżonki; oba są podpisane. Dla tego, kto wygra te obrazy, będą one więc miały podwójną wartość.

O wystawie, po jej otwarciu, która nastąpi w dniu 1 kwietnia o godz. 11 przed południem, napiszemy jeszcze obszerniej.

(art. s.)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 28 marca. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniu P. Ministra Bobrzyńskiego.

Wiedeń, 28 marca. Najj. Pan przyjął wczoraj admirała Najdost. Arcyksięcia Karola Stefana i gen. pułkownika Najdost. Arcyksięcia Leopolda Salwatora, poczem udzielał osobnych posłuchań, na których przyjął między innymi gen. majora Nowaka, P. Ministra wojny Krobatina i PP. Ministrów Hoefera i Trnkę.

O godzinie $1/2$4 po południu oboje Najj. Państwo przybyli do Wiednia i byli na nabożeństwie w kaplicy zamkowej. O godzinie $1/2$6 odjechali do Laxenburga.

Odznaczenia.

Wiedeń, 28 marca. Najj. Pan nadał: złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyałowi pocztowemu Tomaszowi Kaczewskiemu i asystentom pocztowym Fryderykowi Faulowi i Mieczysławowi Iglowi; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu: zarządcy domen i lasów, przydzielonemu do komendy obwodowej w Radomiu Stanisławowi Chukowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, a leśniczemu Michałowi Rokka, przydzielonemu do komendy obwodowej w Dąbrowie, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Hr. Czernin w Berlinie.

Berlin, 28 marca. Wczoraj po południu P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w pałacu kanclerskim w dalszym ciągu konferował z Kanclerzem Rzeszy Bethmannem-Hollwegiem. W południe Następczyni Tronu przyjęła P. Ministra na posłuchaniu. Następnie P. Minister udał się do ambasady austro-węgierskiej, gdzie ks. Hohenlohe wydał śniadanie na jego cześć. W śniadaniu wzięli udział także: Kanclerz, sekretarz stanu Zimmermann i obaj podsekretarze urzędu spraw zagranicznych Stumm i Busche.

Wieczorem, po zakończeniu konferencyi z Kanclerzem, P. Minister hr. Czernin odjechał do Wiednia.

Nowi dygnitarze prawosławnej Cerkwi.

Kopenhaga, 28 marca. Do dzienników donoszą z Petersburga, że książę Lwow (którego nie należy utożsamiać z prezydentem ministrów) został zamianowany gen. prokuratorem św. Synodu, a ks. Uchtomskij metropolitą petersburskim.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28** *K*
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14** *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7** *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	**2·40** *K*

Zamiejscowa:

rocznie	**36** *K* — *h*
półrocznie	**18** *K* — *h*
ćwierćrocznie	**9** *K* — *h*
miesięcznie	**3** *K* — *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**8** *K*
półrocznie	**4** *K*
ćwierćrocznie . . .	**2** *K*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . .	**1** *K* **50** *h*
miesięczni . .	— *K* **60** *h*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.

L. 5098/pr. 1917. (1030)

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Anna Seidman	Hnilice	Wiedeń II. Cirkusgasse 1a		Juda Beer Seidman	50	ojciec	właść. dóbr		Hnilice p. Zbaraż						
dtto	Moses Speiser		Tscharaschuj Turkestan Asien	Kriegsgefangener	Cela Abraham Izaak Speiser		żona synowie		Husiatyn	Terpiłówka p. Zbaraż						
dtto	Izrael Wagreich		Szpital polowy 14 p. polowa 17		Pepi Wagreich		żona			Zbaraż						
dtto	Dr. M. Wohl		Taschau b/Marienbad (Bhm.)		Jakób Gassenbauer					dtto						
dtto	Wilhelm Żelaźnik		Syzram gub. Symbirska n/Wołgą Rossya	jeniec cywilny	Klara Żelaźnik					dtto						
dtto	Wolf Żelaźnik	Zbaraż	dtto	jeniec wojenny	dtto					dtto						
dtto	Klara Żelaźnik	dtto	dtto		Jakób Drebner					dtto						
Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej l. 1045/917 (pr.)	Franciszka Żmiganowska lat 65	Monasterzyska	Stefanau Nr. 200 pow. Sternberg		Antonina Żmiganowska	19	córka			Monasterzyska p. Buczacz						
dtto l. 1237/917 (pr.)	Chaskel Barbasch		K. u. k. Etappenbäckerei B. 1 Sasana Küstenland		Aron i Sima Barbasch z 4-giem dzieci			piekarz		Brody						
dtto l. 2285/917 (pr.)	Hryń Storoszczuk		Stopnica szlachecka p. Limanowa ewakuow. z Krymidowa p. Stanisławów		Pałachna Storoszczuk z dziećmi Janem i Maryą	50 14 12	żona dzieci			Krymidów pow. Stanisławów	Anna Łuzina		córka			
dtto l. 2386/917 (pr.)	Jan Szmigielski		Repartoprisonier di Guerra S. Maria Capua Vetere Bar. 31 Włochy	jeniec wojenny	Rodzina Szmigielskich					Przewłoka p. Buczacz						
dtto l. 2595/917 (pr.)	Matyas Mulak		Ldst. Etp. Baon 240 Komp. 2 Krakau 1 Vert. Bez. VIIb. Etappenpostamt 100		Zofia Mulak z córką Maryą	8	żona			Załośce p. Zborów						
dtto l. 3152/917 (pr.)	Mikołaj Macyszyn		Tartaków p. Sokal	wachmistrz żandarmeryi	Jan i Teodozya Macyszyn z dziećmi Maryą i Władysławem		rodzice			Dołżanka p. Tarnopol						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3767/17 (2). Przeciw Franciszkowi Gibekowi, żołnierzowi c. i k. 13 pułku piechoty, urodzonemu w Zagaciu, powiat Kraków i tam przynależnemu, religii rz. kat., lat 43, żonatemu, zarobnikowi, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 5 Dywizyi piechoty do K. 639/16 sprawa karna o popełnioną dnia 14 października 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą on jest silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adw. dr. Adolfa Weinberga.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 1 marca 1917. (1152)

Erledigte Militärstiftungsplätze.

Benennung der Stiftung	Anzahl der erledigten Plätze	Betrag des Stiftungsgenusses K	Betrag des Stiftungsgenusses h	Bezugsdauer	Hierauf haben Anspruch	Was den Gesuchen beizuschliessen ist	Wann und wohin die Gesuche einzusenden sind (Wann)	Wann und wohin die Gesuche einzusenden sind (wohin)	Weitere Vorlage	Weitere Vorlage (bis)	Anmerkung
Feldmarschall-leutnant Graf Peter von Strozzi-Stiftung Gb. 212, a.	Unbestimmt.	In der Höhe der Ergänzung der gesetzlichen Pension auf die 90-prozentige letztbezogene Aktivitätsgage nebst Quartierbeitrag.		Dauernd.	Vermögenslose, vor dem Feinde verwundete und invalid gewordene k. u. k. oder k. k. Offiziere des Soldatenstandes von der IX. Rangsklasse abwärts, römisch-katholischer Religion.	Tauschein, Vermögensnachweis, ärztliches Zeugnis.	Einsendungstermin unbeschränkt	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe und nach vollständiger Dokumentierung	an das Kriegsministerium.		Gesuche sind stempelpflichtig (2 K).
Oberstleutnant Simon Peter Freiherr von Yppen-Stiftung Gb. 213.				Auf die Dauer der besonderen Hilfsbedürftigkeit.	Invalide k. u. k. Offiziere des Soldatenstandes vom Hauptmann oder Rittmeister abwärts, mit vorzugsweiser Berücksichtigung der infolge Verwundung vor dem Feinde invalid gewordenen.	Vermögensnachweis, ärztliches Zeugnis.					
Anton und Johanna Polák von Treumuth Gb. 213, b.	Mehrere	400 à	—	Dauernd.	Bedürftige, infolge Verwundung invalide Offiziere von der IX. Rangsklasse abwärts des k. u. k. Heeres, der k. u. k. Kriegsmarine, der k. k. Landwehr und des k. k. Landsturmes.	Mittellosigkeits- und militärärztliches Zeugnis.					(Stiftsbrief, NVBl., 4. Stück von 1902). Gesuche sind stempelpflichtig (2 K).
Erzherzog Albrecht-Custoza Gb. 3.	1	259	40	Einmalige Beteilung.	Offiziere der Landarmee, die bedürftig sind und in der Schlacht von Custoza im Jahre 1866 in ausgezeichneter Haltung mitgefochten haben. Jene, die hiebei verwundet wurden, haben den Vorzug. In Ermanglung solcher: Witwen und Waisen nach Offizieren der oben bezeichneten Qualität, die bedürftig und wohlverhalten sind.	Bei Witwen und Waisen: Nachweisung der Teilnahme oder Verwundung des Gatten oder des Vaters in der Schlacht von Custoza im Jahre 1866, dann Mittellosigkeits- und Wohlverhaltungszeugnis.	Bis 15 Mai 1917	von Offizieren des Ruhestandes, dann von Witwen und Waisen durch die Evidenzbehörde an das zuständige Militärkommando unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe	an das Kriegsministerium bis	30 Mai 1917.	(Stiftsbrief, NVBl., 21. Stück von 1869). Gesuche sind stempelfrei.
Aktien-gesellschaft Mannesmann-Röhrenwerke-Stiftung Gb. 169, b.	Unbestimmt			Einmalige Unterstützung.	Bei Schiess- und Sprengversuchen oder bei sonstigen Manipulationen mit Schiess-, Spreng- und Zündmitteln körperlich oder im Eigentum beschädigte Offiziere, Beamte und Soldaten des k. u. k. Heeres und der k. u. k. Kriegsmarine beziehungsweise deren Witwen und Waisen.	Mittellosigkeits-, eventuell ärztliches Zeugnis. Im Gesuch ist der Zeitpunkt, wann sich der betreffende Unglücksfall ereignet hat, anzugeben.	Einsendungstermin unbeschränkt	an das vorgesetzte Kommando, beziehungsweise an die Evidenzbehörde, von diesem (dieser) nach vollständiger Dokumentierung	an das Kriegsministerium.		Verwundungen vor dem Feinde kommen in diesem Falle nicht in Betracht. Gesuche sind stempelfrei.
Prinzessin Sophie, Fürst Max und Prinz Ernst von Hohenberg Widmung Gb. Div.					Kriegsinvalide, unterstützungsbedürftige würdige Unteroffiziere und Mannschaften des k. u. k. Dragonerregiments Nr. 4 und Ulanenregiments Nr. 7. An beiden Augen erblindete oder zweier Gliedmessen verlustig gewordene Invaliden haben den Vorzug.	Nachweis der Bedürftigkeit und der Invalidität.		an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe und nach vollständiger Dokumentierung			Gesuche sind stempelfrei.
Ludowika Trigler, geborene Schmelkes Gb. 675, b.	3	152 à	—	Einmalige Beteilung.	Arme weibliche Waisen von k. u. k. Artillerieoffizieren oder von technischen Beamten der Artilleriezeugsanstalten des k. u. k. Heeres.	Traunungsschein der Eltern, Totenschein des Vaters, Mittellosigkeits- und Sittenzeugnis.	Bis 30 Mai 1917	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe	an das Kriegsministerium bis	15 Juni 1917	
Rittmeisterswitwe Theresia Freihin von Schellerer	1	Freiplatz in der k. k. Theresianischen Akademie für das Schuljahr 1917/18		Bis nach Vollendung des vierten juridischen Jahrganges.	Im allgemeinen: Offizierssöhne von ehelicher und zugleich adeliger Geburt, und zwar vom Ritter- oder Freiherrnstand (nicht vom Grafen- oder höheren Stande), deren beide Eltern adelig und mittellos sind und selbst kein eigenes Vermögen besitzen. Vorzugsweise sind berufen: Offizierssöhne, deren Väter pensioniert sind, sich im Felde rühmlich ausgezeichnet und wenigstens den Rang eines Hauptmanns oder Rittmeisters bis einschliesslich eines Obersten in einem Infanterie oder Kavallerieregiment bekleidet haben; im übrigen können aber auch Söhne von Offizieren mit obigen Eigenschaften und Rang aufgenommen werden, deren Väter noch aktiv dienen. Den vorzüglichsten Anspruch haben jedoch Offizierssöhne, die von der der Familie Freiherren Ertel von Krehlau abstammen. Die Aspiranten müssen das 8. Lebensjahr bereits vollendet, dürfen aber das 12. Lebensjahr noch nicht überschritten haben.	1. Die vollgültigen Beweise, dass der Aspirant nach dem Wortlaut des Stiftsbriefes anspruchsberechtigt, insbesondere dass er den von der Stifterin bezeichneten Adelsgrad besitzt; daher mit dem Trauschein, den Taufscheinen, beziehungsweise den Adelsnachweisen sowohl des Vaters als der Mutter, dem Nachweis über ausgezeichnete Verdienste des Vaters im Felde, dann des Kautionserlages, des sonstigen Besitzes oder der Vermögenslosigkeit. 2. Der Taufschein, ein Gesundheitszeugnis, ausgestellt von einem staatlichen Sanitätsorgan, das Impfungszeugnis und die Zeugnisse über die Studienerfolge und sittliches Verhalten des Aspiranten.	Bis 30 April 1917	im Dienstweg, beziehungsweise durch die Evidenzbehörde	an das Kriegsministerium bis	1 Mai 1917.	Gesuche sind stempelpflichtig (2 K).
Gräfin Isabella Croce, geborene del Finoni Gb. 681.	2	242	20	Bis zum vollenden 18. Lebensjahr.	Mittellose, in keinem gesetzlichen Versorgungsgenuss stehende männliche oder weibliche Waisen von k. u. k. Offizieren, Militärärzten, Auditoren und Militärbeamten.	Taufschein, und Mittellosigkeitszeugnis, Nachweis über die Todesart des Vaters und über die Anzahl der Geschwister, Bestätigung, dass der Bewerber keine gesetzliche Versorgung geniesst.	Einsendungstermin unbeschränkt	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe	an das Militärkommando in Graz.		(Erlass Abt. 9, Nr. 8600 von 1912). Gesuche sind stempelpflichtig (2 K).
General der Infanterie Otto Ritter von Pohl Gb. 679, c.	1	200	—	Einmalige Beteilung.	Für eine arme, bedürftige und würdige Offizierswaise, in erster Linie bedürftige Waisen nach einem Offizier des Infanterieregiments Nr. 39.	Tauf- (Geburts)-schein, Mittellosigkeitszeugnis, Grundbuchblatt-Abschrift des Vaters.	Bis 15 Mai 1917	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe	an das Kriegsministerium bis	15 Mai 1917.	Gesuche sind stempelfrei.
II. Stiftung des Jakob von Schellenburg Gb. 600.	1	182	40	Dauernd.	Dürftige, aus Krain gebürtige Offizierswitwen, deren Gatten in Kriegsdiensten gestorben sind.	Trauschein, Mittellosigkeitszeugnis der Bittstellerin und Totenschein des Gatten.	Einsendungstermin unbeschränkt	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe und nach vollständiger Dokumentierung	an das Militärkommando in Graz.		·/.

Ns. 3740/17 (2). Ol-ksa Kowałyszyn, rezerwista 33 pułku obrony krajowej z Lacho-ie podróżnych, powiat Żyda z-w, l t 29 liczący, podejrzany jest on na podstawie aktów Sądu wojskowego dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i ni ruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu bwinionego mianuje się adwokata dr. Michała Wasunga.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 lutego 1917. (1146)

Ns. 3761/17 (2). Paweł Kowalczuk, lat 41, religii gr. kat. i Paweł Stolar zuk. lat 38, religii gr. kat., obaj z Toporowa, są według dochodzeń c. k. Sądu wojskowego silnie podejrzani o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Stanisława Zbyszewskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 1 marca 1917. (1149)

Licytacye.

E. 28/17 (7). W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 9 maja 1917 o godz. 9 przed południem w biurze Nr 9 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Lisko; whl. 279; oznaczenie realności: składającego się z pgr. lk. 1185/2, 752, 844/5, 846 stanowiących role i pastwiska tudzież pbud. 441 wraz ze stojącym na niej domem drewnianym o jednej izbie i sieni, tudzież szopy. Wartość szacunkowa 1860 kor. Najniższa oferta 930 kor., księga gruntowa Lisko; whl. 816; składającego się z pgr. 740 i 751 stanowiących role. Wartość szacunkowa 180 kor. Najniższa oferta 120 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. sąd tut. jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym (Oddział IV.).

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiad mi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Lisko, dnia 23 marca 1917. (1219)

E. 37/17 (7). W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 9 maja 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacya następujących realności: księga gruntowa Lisko; whl. 21/420 części 105; oznaczenie realności: składającego się z pbud. 204/1 i stojącego na niej domu parterowego z kamienia, blachą krytego o 7 ubikacyach w Rynku. Wartość szacunkowa 735 kor. Najniższa oferta 367 kor. 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. C. k. sąd tutejszy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym (Oddział IV.).

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye te o rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądo-

Benennung der Stiftung	Anzahl der erledigten Plätze	Betrag des Stiftungsgenusses K	h	Bezugsdauer	Hierauf haben Anspruch	Was den Gesuchen beizuschliessen ist	Wann und wohin die Gesuche einzusenden sind		Weitere Vorlage		Anmerkung
Oberkriegskommissär Franz Hübler Gb. 702.	1	420	—	Bis zur Beendigung der Studien, ev. bis zur Erlangung eines Staatsbeamtendienstes jährlicher 1200 K.	Mittellose, studierende männliche Waisen nach Militäradministrationsbeamten.	Mittellosigkeitszeugnis, Studiennachweis, Geburts- oder Taufschein des Bewerbers und Totenschein des Vaters.	Bis 15 Mai 1917	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe	an das Kriegsministerium bis	1 Juni 1917.	
Stabsarzt Doktor Jakob Heissfeld-Stiftung Gb. Div.	2	600	—	Einmalige Beteilung.	Hilfsbedürftige Witwen und Waisen nach Mitgliedern des militärärztlichen Offizierskorps der k. u. k. Armee und k. u. k. Kriegsmarine vom Stabsarzt abwärts ohne Unterschied der Konfession. Derlei Personen der Infanterieregimenter Nr. 16, 1 und 93 haben den Vorzug.	Mittellosigkeitszeugnis, Totenschein des Gatten oder Vaters.	Einsendungstermin unbeschränkt	an die Evidenzbehörde, von dieser unter Anschluss einer Stiftungsqualifikationseingabe und nach vollständiger Dokumentierung	an das Kriegsministerium.		Gesuche sind stempelfrei.

Der vorgeschriebene Weg muss unbedingt eingehalten werden, da sonst durch die nötigen Erhebungen der Besetzungstermin meist überschritten würde.

Wien, am 10 Februar 1917.

Vom k. k. Kriegsministerium.

wej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 23 marca 1917. (1220)

E. III. 13/17 (7). Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela egzekwującego Leizera Maimanna odbędzie się dnia 27 kwietnia 1917 o godz. 10 przed poł. w biurze Nr. 73, na zasadzie warunków, które się niniejszem zatwierdza, licytacya połowy realności whl. 63 śródmieście księgi gruntowej gminy miasta Lwowa, l. kons. 80 i 81 śródmieście przy ul. Krakowskiej 25 i Kamińskiego 6, składającej się z parcel budowlanych l. 96 i 97 o łącznej powierzchni 745 m²; kamienicy dwupiętrowej. Połowa tej realności została oszacowana na 117.085 kor. 50 hal., a najniższa oferta wynosi 58.542 kor. 75 hal. Do połowy realności whl. 63 śródmieście ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: wystawy sklepowe, okna, zaluzye do drzwi i t. p. opisane bliżej w protokole oszacowania, a oszacowane na 1495 kor. 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, 18 marca 1917. (1242 1—3)

L. 43 737/I.— b, (1414). (1244)

Dostawa papieru dla krajowej komisyi zasiłkowej.

Rozpisanie rozprawy ofertowej na dostawę.

C. k. Namiestnictwo zakupi dla krajowej komisyi zasiłkowej następujące artykuły:

Papier kancelaryjny	15.000	arkuszy
„ konceptowy	60.000	„
„ maszynowy	3.000	„
„ pakunkowy	1.500	„
„ do cyklostylu	3.500	„
bibuły	450	„
papier woskowy do cyklostylu systemu „Romeo"	9	pudełek
kalki indigo lub czarnej	3.000	arkuszy
„ maszynowej	3	pudełka
kopert długich	15.000	sztuk
kopert zwykłych	30.000	sztuk.

Oferty należycie ostemplowane wraz z wzorami potrzebnych artykułów należy przedłożyć do 3 kwietnia b. r. c. k. Namiestnictwu w Białej.

Na podstawie przyjętej oferty nastąpi zamówienie które ma być wykonane w terminie 2-tygodniowym.

Ceny rozumieć się mają z dostawą loco Biała.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Wyasygnowanie należytości za dostawione artykuły nastąpi po uskutecznieniu dostawy i sprawdzeniu urzędowem rachunku.

Z c. k. Namiestnictwa.

Biała, dnia 22 marca 1917.

E. 7/17 (3). Dnia 16 maja 1917 o 9 rano w sądzie biuro Nr. 9 w Skawinie odbędzie się licytacya 2/6 realności lwh. 995 ks. gr. Skawina. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1216 kor. 98 hal. Najniższa cena wynosi 811 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, 2 marca 1917. (1222)

E. 8/17 (3). Dnia 23 maja 1917 o 9 rano w sądzie biuro Nr. 9 w Skawinie odbędzie się licytacya 1/2 realności lwh. 244 Borek fołęcki. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1338 kor. Najniższa cena wynosi 892 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie tutejszym podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, 13 marca 1917. (1221)

Konkursa.

L. 837. (1243 1—2)

KONKURS.

Magistrat miasta Kęt w myśl uchwały tutejszej Rady miejskiej z dnia 14 marca 1917 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kwalifikowanego leśnika do nadzoru tutejszego lasu miejskiego i to tylko na czas do końca wojny.

Warunki:

1. Płaca miesięczna 120 kor. płatna z góry, pomieszkanie w naturze składające się z 1 izby i kuchni i 4 metry drzewa opałowego kwartalnie.

2. Egzamin złożony na leśniczego względnie na samoistnego zarządcę lasowego.

Podania należycie udokumentowane o ile możności wraz ze świadectwami dotychczasowej odbytej praktyki lasowej należy wnosić do Magistratu miasta Kęt najdalej do 15 kwietnia 1917.

Kęty, dnia 21 marca 1917.

Burmistrz:

Edmund Krzysztoforski.

Amortyzacye.

T. VI 8/17 (2). Na wniosek Gustawa Adolfa Pleusa w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 27 maja 1902 L. 71675 ex 67077 opiewająca na 1500 kor. płatne okazicielowi policy po śmierci ubezpieczonego Gustawa Adolfa Pleusa.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 stycznia 1917. (1100)

T. 16/17 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Kupnowicach, Rozdziełowicach i Bołozwie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionych efektów: I. książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Przemyśla: a) Nr. 34897 na 61 kor. 27 hal. na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Bołozwie dolnym ad Kupnowice, b) Nr. 37998 na 2 kor. 48 hal na rzecz gr. kat. cerkwi filialnej w Rozdziełowicach ad Kupnowice, c) Nr. 14147 na 200 kor. 01 hal. na fundusz zakładowy Tymka Dragana dla cerkwi w Kupnowicach, zawinkulowanych, II. książeczek wkładkowych Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu: 1. Nr. 5746 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej śp. ks. Teofila Turczmanowicza przy cerkwi w Kupnowicach i 2 Nr. 5561 na 200 kor. na rzecz gr. kat. cerkwi w Rozdziełowicach ad Kupnowice zawinkulowanych. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 lutego 1917. (1113)

Nc I. 7/17 (1). Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Przemyślanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach Nr. 4595 na 1000 kor. opiewającej wystawionej na rzecz Majera Gröbla. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył ją Sądowi lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie ta książeczka uznana za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, 17 lutego 1917. (1070)

Nc. I. 333/17 (1). Na wniosek Grzegorza Czaka wachmistrza żandarmeryi w Gromniku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu sprzedaży na raty l. 8876 wydanego dnia 9 czerwca 1914 przez Založni uverni ustav w Hradii Kralowej filie w Krakowie obecnie w Pradze opiewającego na jeden 3 prc. los ziemski kredytowy z r. 1889 Ser. 5136 l. cz. 48 na cenę 368 kor. Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tuchów, dnia 10 marca 1917. (1106)

T. 21/17 (2). Na wniosek Henryka Kwitniarskiego c. k. majora żandarmeryi w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy pożyczkowej i oszczędności w Jaworowie Nr. 387 na kwotę 50 kor. opiewającej na imię Henryka Kwitniowskiego wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa zostanie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 12 marca 1917. (1114)

T. 156/16 (2). Na wniosek c. k. Gal. Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa w Rohatynie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: 4 prc. list zastawny Banku krajowego S I. Nr. 6501 na 100 kor., winkulowany na rzecz gr. kat. probostwa w Rohatynie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1916. (1047)

T. 441/16 (2). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. probostwa w Kałuszu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół prc. listy zastawne Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie S. II. Nr. 1589 i 1590 po 200 kor. i S. I Nr. 597 na 100 kor. winkulowane na rzecz gr. kat. probostwa w Kałuszu.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 grudnia 1916. (1048)

Firmy.

Firm. 8 stow. III. 306. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stow. zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Lwów, ul. Chorążczyzny l. 11 A. Brzmienie firmy: Ogólny Związek kredytowy urzędników we Lwowie stow. zarej. z ogr. por. Członek dyrekcyi wystąpił: Władysław Kostrzewski. Dzień wpisu: 18 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 1 stycznia 1917. (1050)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego l. 12.